Rok 8. Warszawa, dnia 31 grudnia 1932 r. Nr. 25

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 32.—
Półrocznie	„ 16.—
Kwartalnie	„ 8.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz. .	„ 1.40

Redaktor WACŁAW GAJEWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.

Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 442-63.

Z okazji Nowego Roku przesyłamy wszystkim kasom życzenia stałego i pomyślnego rozwoju

REDAKCJA

Próba sił w Kom. Kasach Oszczędności

Reglamentacyjne obniżenie oprocentowania kredytów instytucyj kredytowych z 11 proc. na 9,5 proc. pociągnęło za sobą w konsekwencji zniżkę stopy procentowej, płaconej od wkładów. Stwierdzić jednak należy, że w przeważnej mierze zniżka oprocentowania wkładów nie równa się 1,5-procentowej zniżce oprocentowania kredytów (jak bowiem wiadomo zróżniczkowanie oprocentowania wkładów uzależnione jest od stopnia ich wiązania i waluty). Wobec tego kurczy się siłą konieczności marża między procentami płaconemi, a pobieranemi, a w ślad za tem ulegają uszczupleniu wydatnemu środki, z jakich odnośna Komunalna Kasa Oszczędności pokrywać może swe wydatki administracyjne i wydzielać ewentualnie nadwyżki. Dlatego też nie wszystkie Kom. Kasy Oszczędności zdołają bezboleśnie wytrzymać napór zmienionych na gorsze warunków. Co prawda Zachodnie Komunalne Kasy Oszczędności prawdopodobnie potrafią temu sprostać, znacznie trudniej jednak przyjdzie to Komunalnym Kasom Oszczędności woj. wschodnich i b. Kongresówki. Bo przyznać należy, że wobec niedostatecznego jeszcze stałego rozwoju niejedna z tych K. K. O. boryka się już od miesięcy z trudnościami, czego najwymowniejszym dowodem jest fakt, że na 376 K. K. O. w Polsce, 241 Kas nie dało w roku ubiegłym albo żadnego zysku, albo minimalny, który nie może być realnie wzięty pod uwagę. Z tego też względu wysuwa się obecnie z całą wyrazistością problem reorganizacji i usprawnienia pracy w szeregu kas. Należy się poważnie zastanowić nad tem, czy nie byłoby nawet pożądanem przeprowadzić redukcję istniejących K. K. O., przyczem muszą być wzięte pod uwagę następujące momenty: Istnieją kasy, które swą rację bytu zawdzięczają wyłącznie administrowanym przez siebie kredytom Państwowego Banku Rolnego czy też Banku Gospodarstwa Krajowego. Powstawały one prawie że bez własnego kapitału, bądź też przy znikomej jego wysokości i służyły wyłącznie do przeprowadzenia tranzakcyj kredytowych, poruczonych im przez wspomniane Banki Państwowe. Kredyty te miały niejednokrotnie raczej charakter klęskowy (powodziowy, ratowniczy i t. p.), aniżeli handlowy i siłą rzeczy ich ściągnięcie jest niezmiernie trudne, jeśli nawet nie wręcz niemożliwe. Otóż tu nasuwa się potrzeba zwrotnego przejęcia tych kredytów przez Państwowy Bank Rolny wzgl. Bank Gospodarstwa Krajowego i nie obciążania niemi konta poszczególnych Kas. Podobnie nie miałyby racji bytu Komunalne Kasy Oszczędności, założone w ośrodkach biednych, gdzie ludność stoi pod względem zarobkowym bardzo nisko, w stanie graniczącym z nędzą, gdzie też o kapitalizacji w większym zakresie nie może być mowy. W takich warunkach Komunalna Kasa Oszczędności nie zdoła nawet — choćby i była rozsądnie i ostrożnie prowadzona — sama siebie utrzymać. Dla przykładu podam fakt, że jedna ze znanych mi K. K. O. prowincjonalnych, dobrze prowadzona posiada całorocznych wydatków nieznaczną, zdawałoby się sumę 19.000 zł., a jednak mając 85 tys. zł. wkładów i 25 tys. zł. na innych rachunkach, a więc razem 110 tys. zł., nie znajduje w obecnych warunkach pokrycia

w swych operacjach na swe własne wydatki. Trzeba bowiem zważyć, że głównem źródłem dochodów dla Kas Oszczędności jest właśnie rozpiętość pomiędzy procentami płaconemi, a pobieranemi, gdyż inne operacje, jak inkaso weksli, czy operacje giełdowe dają stosunkowo nieznaczne dochody. Ma się rozumieć, że zredukowaniu nie mogą podlegać te Kasy, które, choćby chwilowo jeszcze nie pokrywające swoje wydatki, mają widoki rozwoju. W tych wypadkach trzeba będzie przeprowadzić redukcję wydatków, ograniczyć personel do najskromniejszych rozmiarów, ewentualnie nawet zachodzić będzie konieczność udzielania tym Kasom przez szereg lat dotacji przez ich związki poręczające. Niezależnie od powyższego zagadnienia narzuca się konieczność rewizji zakresu działalności Komunalnych Kas Oszczędności miejskich i powiatowych. Mojem zdaniem, istnieją tylko nieliczne większe ośrodki miejskie, gdzie obok Komunalnej Kasy Oszczędności miejskiej może istnieć i ma rację bytu Komunalna Kasa Oszczędności powiatu (Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Katowice i innych ośrodkach, gdzie obie Kasy stworzyły sobie warunki egzystencji i rozwoju). Natomiast w innych ośrodkach byłoby pożądane przeprowadzenie fuzji Komunalnej Kasy Oszczędności miejskiej i powiatowej, co umożliwiłoby racjonalne i oszczędne prowadzenie jednej instytucji oszczędnościowej, przy równoczesnym doborze kwalifikowanych sił. Tak więc wysuwa się potrzeba utworzenia Kas Związków Międzykomunalnych, któreby uwzględniały interesy zarówno miasta, jak i wsi w okręgu swego działania. Wysunięte powyżej zagadnienia będą niewątpliwie przedmiotem rozwagi i uchwał organizacji Komunalnych Kas Oszczędności, które prawdopodobnie już w styczniu 1933 r. wystąpią z planowem ujęciem reorganizacji Komunalnych Kas Oszczędności, w myśl racjonalnych przesłanek. Jak więc z powyższego wynika, nowe warunki oprocentowania tak kredytów, jak i wkładów zmuszają Komunalne Kasy Oszczędności do poddania się próbie sił, z której wyjdą zwycięsko tylko instytucje, mające zdrowe podstawy bytu.

Mieczysław Szczepkowski.

Propaganda a nowe budżety K. K. O.

Jeszcze nie posiadamy wyników prac statystycznych, opartych na materjale, dotyczącym przebiegu ostatniego Dnia Oszczędności. Zanim przeto odpowiednie prace będą zakończone, nie możemy z dostateczną ścisłością i dokładnością przedstawić oceny dni wysiłków Komunalnych Kas Oszczędności, zdążających do przygotowania obchodu samej uroczystości, ani przez porównanie z pracami zeszłorocznemi na terenie Polski i z działalnością Kas w innych państwach — zdać sobie sprawy z wyników propagandy oszczędnościowej.

Jednakże, już obecnie wolno nam stwierdzić, że i sam przebieg i jego bezpośrednie rezultaty w znacznej mierze zawiodły oczekiwania. Święto międzynarodowego Dnia Oszczędności wypadło w Polsce w tym roku nagół blado, przeszło bez większego wrażenia. Stwierdzając narazie fakt powyższy, wstrzymajmy się od głębszej analizy do czasu szczegółowego opracowania materjałów. Potem dopiero można będzie ujawnić przyczyny tego stanu i, czerpiąc naukę z doświadczenia, unikać błędów i usterek na przyszłość.

Jedno wszakże wydaje się być pewnem, że instytucje kredytowe, a wśród nich bezpośrednio nas obchodzące Komunalne Kasy Oszczędności — nie przeznaczyły na propagandę idei oszczędności dostatecznych środków materjalnych. Działając w granicach dotychczasowych budżetów, ogół kas nie wykazał wystarczającego zrozumienia dla tego kierunku swych czynności, ograniczając się do pewnych minimalnych konieczności, których nieobecność zanadto już możeby raziła.

Naogół Kasy, w ostatnim zwłaszcza roku, powodowały się nastrojami „kryzysowemi", i budżety ich, komprymowane nieraz parokrotnie w ciągu jednego okresu operacyjnego, zezwalały zazwyczaj w dziedzinie szerzenia propagandy na niewielkie tylko wydatki w/g pewnego szablonu. Do wyjątków należą Kasy naszego Związku, które poza ten szablon wykroczyły, stosując oryginalne metody, wykorzystując wszelkie możliwe drogi, aby skutecznie przełamać bierny opór masy. W niektórych Kasach działalność propagandowa ogólna i na terenie specjalnym, w środowiskach szkolnych, wśród warstw pracujących, wśród rolników, w organizacjach kobiecych — może się zaszczytnie wyróżnić i pochlubić poważnemi już rezultatami. Dla tych Kas, niestety — wyjątkowych, Dzień Oszczędności był tylko punktem kulminacyjnym i niejako zakończeniem pewnego okresu prac przygotowawczych, prowadzonych planowo i systematycznie przez cały rok. Trzeba przyznać, że z dużym stosunkowo nakładem energji, pomysłowości, zamiłowania, no — i środków pieniężnych.

Nadchodzący nowy rok 1933 nasuwa organom Kas cały szereg poważnych trosk i kłopotów. I gdyby nawet nie zachodziły nowe okoliczności w życiu gospodarczem, to dotychczasowe ciężkie warunki bytowania Kas i tak zmusiłyby Zarządy i Rady do bardzo ostrożnego podejścia do sprawy zamknięcia bilansu za rok ubiegły i ułożenia właściwego, możliwie realnego budżetu na rok przyszły.

Ostatnie rozporządzenia rządowe o zniżce oprocentowania — postawiły Komunalne Kasy Oszczędności w sytuacji nader uciążliwej i wymagają odpowiedniego a szybkiego przystosowania się Kas do zmienionych warunków. Czy aparat K. K. O., instytucyj na terenie b. Królestwa i Ziem Wschodnich względnie młodych, będzie dość elastycznym? Czy stosowanie tak wydatnie zniżonej stopy % przy niewszędzie jeszcze przeprowadzonej redukcji stopy, płaconej od wkładów, i niemożności uskutecznienia dalszych większych kompresyj personalnych w budżetach — nie spowoduje całkowitej nieopłacalności instytucyj i nie narazi na szwank ich bytu? Oto pytania, wymagające w każdym razie szerokiej dyskusji.

Wspomnieliśmy, że zalecona przez Związek Związków K. K. O. w Polsce jeszcze w połowie r. b. redukcja stopy, płaconej od lokat i wkładów, nie wszędzie dotychczas została uwzględniona. Łatwiej mogły ją przeprowadzić Kasy starsze i zasobniejsze, natomiast w większości Kas Zarządy i Rady obawiają się zbyt wielkiego odpływu gotówki, nie będąc dostatecznie przygotowane z rezerwami. I np. na Ziemiach Wschodnich znakomita większość Kas płaciła do ostatnich czasów po 7 — 8% za wkłady a vista, a za terminowe 9, a nawet 10%. Zapewne, że przy powszechnie stosowanej zniżce oprocentowania wkładów przez P. K. O., banki państwowe i prywatne instytucje kredytowe Kasy Komunalne mogą nie obawiać się konkurencji z tej strony, — jednak wszelkie próby zniżenia stopy wywoływały już odpływ wkładów, wprawdzie czasowy, lecz niemniej dotkliwy. Fundusze wędrowały chwilowo „do pończoch". Trzeba przyznać, że nie jest to najlepszy środek do walki z tak rozpowszechnioną na wsi tezauryzacją.

W swoim czasie K. K. O. były mocno wykorzystane przez banki państwowe, zwłaszcza przez P. B. Rolny, jako aparat do rozprowadzania kredytów, jako instytucje pośredniczące niejako, lecz biorące jednak za te kredyty odpowiedzialność. Zadłużenia Kas z tego tytułu wobec P. Banku Rolnego sięgają b. poważnych sum, a warunki? Te, wobec niespłacenia przez dłużników zaciągniętych za pośrednictwem Kas pożyczek w terminie, stają się coraz bardziej uciążliwemi, zmuszając organy Kas do ciągłego, natarczywego, uprzykrzonego zabiegania o prolongaty, o konwersje i t. d. Gdy dłużnik z tytułu tych pożyczek z trudnością tylko płaci procenty, i to nie zawsze, a egzekucja jest w dzisiejszych warunkach niezmiernie utrudnioną, — ileż kłopotów sprawia Kasom dążenie do wywiązywania się z zobowiązań wobec P. Banku Rolnego?

Wpływ rozporządzenia o zniżce stopy debetowej do 9½ (względnie na niektórych terenach do 10%) na wyniki działalności Kas Komunalnych nie da na się długo oczekiwać. Nie znaczy to, bynajmniej, aby, stwierdziwszy nowe na swej drodze trudności, miały kasy opuścić bezradnie ręce i oczekiwać biernie na następny cios. W ciągu swego krótkiego istnienia Komunalne Kasy Oszczędności naogół dobrze się zasłużyły społeczeństwu: zgromadziły względnie znaczne kapitały oszczędnościowe i spowodowały poważne potanienie kredytu na całej prowincji, skutecznie przeciwdziałając lichwie pieniężnej.

Już przeto z tych dwóch choćby względów zasługują na czujną opiekę ze strony władz państwowych i społeczeństwa, którego interesów bronią. Trzeba tylko, aby same Kasy zechciały wykazać większą żywotność, aby ujawniły dążenie do większego usamodzielnienia się.

Zadanie to, dałoby się, jak sądzimy, zrealizować przy natężeniu pracy w trzech kierunkach:

1) stopniowa redukcja uciążliwych kredytów bankowych;

2) dążenie do unormowania stosunków ze związkami komunalnemi przez ściślejsze przestrzeganie przepisów statutowych;

3) pozyskiwanie lokat i wkładów przez należyte stosowanie propagandy.

Poświęcimy każdemu z tych zagadnień nieco uwagi.

Nie wymaga żadnych wyjaśnień stwierdzenie zbyt wielkiej w dobie obecnej zależności K. K. O. od banków państwowych, zwłaszcza od Banku Rolnego. W niektórych Kasach, specjalnie na terenach wschodnich, ale i innych, 2/3 a nawet 3/4 kapitałów obrotowych stanowią kredyty tego Banku. Daje to Bankowi możność stosowania względem Kas zbyt daleko nieraz idącej ingerencji do spraw wewnętrznych, jak np. żądania, aby dana Kasa lokowała wolną chwilowo gotowiznę rezerwową nie gdzieindziej, a wyłącznie w Banku Rolnym i na warunkach, przez Bank narzuconych, a dla Kasy niedogodnych; żądania częstej, a zupełnie z punktu widzenia Kas niecelowej, zamiany weksli kaucyjnych, opatrzonych osobistemi żyrami członków Rady lub Zarządu, narażającej Kasę na zbędne wydatki i podrażającej kredyt i t. d.

Dążenie przeto Kas do zmniejszenia swego zadłużenia w P. B. R., nieprzyjmowanie zbyt pochopnie nowych kredytów celowych dla pożyczkobiorców, którym Kasa nie udzieliłaby kredytu z własnych środków, doprowadzi z czasem do koniecznej równowagi i wyeliminuje Kasy z pod dominującego wpływu Banku.

Bardziej złożone stosunki panują między Kasami a ich związkami poręczającemi. I jeśli naogół samorządy w całej Polsce zadłużone są w Kasach niżej najwyższej normy, dopuszczalnej statutowo, to wszakże w bardzo wielu poszczególnych wypadkach normy te są znacznie przekroczone. Wynika to albo z pewnego przerostu wpływu Wydziałów Powiatowych na organy Kasy, albo ze specjalnego nastawienia samych organów, tam zwłaszcza, gdzie członkowie Wydziału piastują godności członków Zarządu i Rady. Następuje wtedy zazwyczaj pomieszanie funkcyj i niedocenianie przepisów statutowych. W wyniku tego widzimy zamrożenie kapitałów i trudności płatnicze, a w najlepszym wypadku skrępowanie normalnych operacyj. Praktyka wykazała w dostatecznej mierze niecelowość tak daleko posuniętej ustępliwości i konieczność ścisłego stosowania wymagań statutu.

Wreszcie — najbardziej nas interesująca w tym artykule sprawa pozyskiwania lokat i wkładów oszczędnościowych wymaga nieco obszerniejszego omówienia.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 kwietnia 1927 r. o K. K. O. w artykule I mówi, że zadaniem Komunalnych Kas Oszczędności jest ułatwiać gromadzenie oszczędności. Znaczenie tego zadania, zwłaszcza w dobie obecnego kryzysu, jest ogromne. Coraz bardziej społeczeństwo zaczyna sobie uświadamiać, że w walce z kryzysem trzeba liczyć nie na obcą pomoc, ale wyłącznie na własne siły, czemu m. inn. dobitnie dał wyraz p. premjer Prystor w swojem exposé, wygłoszonem dnia 15.XII. 1932 r. w Senacie. Potrzebny jest nam kapitał, lecz tylko własny kapitał gwarantuje nam niezależność gospodarczą. Musimy przeto ten kapitał stworzyć, musimy go wydobyć z ukrycia, wprząc do obrotu gospodarczego. Kasy Komunalne odgrywają b. poważną rolę w procesie kapitalizacji wewnętrznej, ale mogą i powinny odegrać jeszcze większą.

Jeśli porównamy wyniki działalności w dziedzinie gromadzenia oszczędności P. K. O. i wszystkich K. K. O. w Polsce (na 1.X r. b.) zł. 931,5 milj. z Italją: Kasy Oszczędności zwykłe Lit. 15.554 milj., Pocztowa Kasa Oszczędn. 15.275 milj., z Kasami Oszczędn. stanu New York: 5.267 miljonów dolarów, lub z o wiele mniejszą Czechosłowacją — przeszło 6 miljardów zł., — musi nas uderzyć ta olbrzymia różnica. A przecież kryzys panuje wszędzie lecz jego istnieniem nikt tam nie tłomaczy niemożności oszczędzania. Wprost przeciwnie. Właśnie teraz należy propagować oszczędzanie na każdem polu.

Wielkie rezultaty działalności zagranicznych Kas Oszczędności w bardzo znacznej mierze zawdzięczać należy szeroko stosowanej propagandzie. Na międzynarodowych kongresach przedstawicieli ruchu oszczędnościowego stwierdzono niezbicie, iż z chwilą usystematyzowania, udoskonalenia metod propagandy oszczędności wzrosły ogromnie. A przecież i tam, jak u nas, niestety, jeszcze dotychczas, wśród kierowników i działaczy kasowych kwitł kiedyś w całej pełni pesymizm, nieufność, ba, nawet wrogość do stosowania bardziej nowoczesnych metod tej propagandy. Czas już i u nas zerwać z szablonem. Dziś, gdy wrażliwość i pobudliwość masy wzrosła znakomicie, winniśmy znaleźć właściwe metody, które przy stałej, codziennej, uporczywej pracy muszą dać spodziewane wyniki.

Rzecz jasna, że nietylko doraźne względy utylitarne winny dominować przy stosowaniu na szerszą skalę propagandy oszczędnościowej. Nie idzie o wązko pojętą reklamę własnej instytucji, lecz o pracę ideową, przenikającą w codziennym wysiłku do masy, wychowującą ją w kierunku zrozumienia ważności oszczędzania w życiu jednostki, społeczeństwa i państwa.

Nasze Kasy winny się zbliżyć do ludności, zawiązać i zacieśnić kontakt z publicznością; zracjonalizować propagandę, oprzeć ją na dokładnej znajomości środowiska (dzieci, młodzież, kobiety, pracownicy fizyczni i umysłowi, rolnicy i t. d.); przyciągnąć do współpracy duchowieństwo, nauczycielstwo, organizacje społeczne...

Kasa jednak musi być inicjatorem, pomocą i nie zaniedbać kontroli. Gdy w myśl zaleceń Związku powstanie stały komitet oszczędnościowy i opracuje plan propagandy, Kasa winna dopilnować jego wykonania. Zapewne, będzie to wymagało także pewnych środków materjalnych: zarówno druki, broszury, ulotki, afisze, plakaty, ołówki czy bibuła z nadrukiem dla szkół, jak przezrocza dla wyświetlania w kinie powiatowem, a później w ośrodkach gminnych lub szkołach. Nie można pominąć premjowania (ale nie losowania) książeczek oszczędnościowych dziatwy szkolnej, jak również z wielkiem powodzeniem stosowanego na Zachodzie rozsyłania w dniu 31.X lub „na gwiazdkę" książeczek z wkładem zawiązkowym choćby jednozłotowym do szkół dla nowowstępujących uczniów i t. p.

Nie przeczymy, że obowiązki Kas są tu dość szeroko pomyślane, ale zato wykonanie ich w dzisiejszych warunkach egzystencji jest poprostu niezbędne dla należytego spełniania wytkniętych zadań i — celowe.

Gdy przeto nadchodzi okres układania budżetów K. K. O. na rok następny, to chociaż perspektywy najbliższej przyszłości nie wyglądają różowo, a sytuacja ogólna zmusza Kasy do najdalej posuniętej ostrożności w preliminowaniu dochodów; do stosowania redukcji wszelkiego rodzaju wydatków; do przewidywania niezbędności poczynienia odpisów na należności wątpliwe, — jednem słowem do urealnienia budżetu, niemniej wszakże staje przed Kasami nieodparta konieczność preliminowania większych sum na propagandę idei oszczędności. O wiele większych, niż dotychczas!

Zarówno ze względów społeczno - państwowych, wymagających od Komunalnych Kas Oszczędności uporczywej i wytężonej pracy nad wzmocnieniem i przyspieszeniem kapitalizacji wewnętrznej przez gromadzenie oszczędności, jak i ze względów na własny, ciaśniejszy interes. Wysokość preliminowanych w r. 1933 sum na wydatki, związane z propagandą oszczędności, najlepiej scharakteryzuje stosunek Kasy do jej podstawowego, najważniejszego zadania.

F. Ś.

Podatek od kapitałów i rent od specjalnych rachunków bieżących (on'callowych)

Podatek od kapitałów i rent, wprowadzony w życie ustawą z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76 poz. 517) nie odgrywa większej roli w naszym systemie podatków bezpośrednich. Początkowo był on pomyślany jako podatek o dość szerokich podstawach wymiaru. Z biegiem jednak czasu, z przyczyn natury gospodarczej podstawy wymiaru podatku od kapitałów i rent zostały ścieśnione.

I tak:

1) Ustawą z dnia 1 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 376) — zawieszono z dniem 1 stycznia 1923 r. pobór podatku od kapitałów i rent od kapitałów, zabezpieczonych bezpośrednio na nieruchomościach w charakterze rzeczywistych długów, od skapitalizowanej wartości zabezpieczonych bezpośrednio na nieruchomościach rent i innych powtarzających się świadczeń pieniężnych, wreszcie od przychodów z kapitałów pieniężnych, hipotecznie zabezpieczonych, których wierzycielami są przedsiębiorstwa lub instytucje obowiązane do publicznego składania rachunków. Zawieszenie to zostało wprowadzone w okresie takiej dewaluacji pieniądza, że pobór podatku z powyższych źródeł wogóle się nie opłacał. Wprawdzie zawieszenie poboru podatku może być uchylone uchwałą Rady Ministrów, ogłoszoną w Dzienniku Ustaw i w chwili obecnej, po waloryzacji hipotecznych zobowiązań, wpływy z powyższych źródeł byłyby dość pokaźne, jednak wątpić na-

leży, czy takie zarządzenie byłoby gospodarczo uzasadnione w dobie zamierania kredytu długoterminowego, jakim jest kredyt hipoteczny. Dlatego też należy się spodziewać, że upoważnienie do przywrócenia podatku ze źródeł, o których była mowa, nie zostanie wykorzystane.

2) Ustawą z dnia 20 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 564) — zwolniono z dniem 1 lipca 1925 r. od podatku od kapitałów i rent przychody z kapitałów pieniężnych, należących do osób fizycznych i prawnych, mających zagranicą miejsce stałego zamieszkania, względnie siedzibę, oraz przychody z obligacyj, emitowanych przez związki samorządowe, instytucje kredytowe, tudzież przedsiębiorstwa przemysłowe. Ulga powyższa, wydana w okresie załamania się złotego w 1925 r. miała na celu faworyzowanie kredytu zagranicznego oraz długoterminowego kredytu krajowego.

3) Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 403) przyznano dalsze ulgi dla kredytu długoterminowego, zwalniając z dniem 28 maja 1927 r. od podatku przychody z listów zastawnych, emitowanych przez instytucje kredytowe.

4) Ustawą z dnia 1 lutego 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 67) — zawieszono z dniem 1 stycznia 1930 r. wymiar i pobór podatku od przychodów z wszelkiego rodzaju wartościowych papierów państwowych, publicznych i prywatnych, od przychodów i wkładów na rachunek bieżący i z innych wkładów procentowych w bankach państwowych, publicznych i prywatnych, w kasach oszczędnościowych, instytucjach i przedsiębiorstwach kredytowych, domach bankowych i wszelkiego rodzaju kantorach wymiany, wreszcie od przychodów z kapitałów pieniężnych, pożyczonych przez osoby prywatne lub instytucje i przedsiębiorstwa nieobowiązane do publicznego składania rachunków, instytucjom lub przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, podlegającym opłacie podatku przemysłowego, a obowiązanym do publicznego składania rachunków.

W ten sposób podatku od kapitałów i rent nie pobiera się obecnie ze źródeł wymienionych w art. 1 i art. 2 p. 1, 2. 3 i 4 ustawy.

W wyniku przyznanych ulg, pobór podatku od kapitałów i rent obowiązuje w chwili obecnej jedynie ze źródeł wymienionych w art. 2 p. 5 i 6 ustawy. W art. 2 p. 5 jest mowa o przychodach z pobieranych w gotówce lub naturze z tytułu świadczeń umówionych w kontraktach wydobywania ciał kopalnych z cudzego gruntu, o ile świadczenia te ustalono nie w kwocie pieniężnej ściśle oznaczonej, lecz w stosunku procentowym do ilości wydobytych ciał z kopalni (procenty brutto) — zaś w art. 2 p. 6 ustawy jest mowa o obowiązku uiszczania podatku od kapitałów i rent od specjalnych rachunków bieżących (on'callowych), zabezpieczonych przez złożenie papierów wartościowych lub w jakikolwiek inny sposób, otwartych w państwowych, publicznych lub prywatnych instytucjach kredytowych oraz domach bankowych.

Podatek od kapitałów i rent od specjalnych rachunków bieżących (on'callowych) pragnę szerzej omówić w niniejszym artykule.

O b o w i ą z e k p o d a t k o w y. Przystępując do omówienia samego obowiązku podatkowego należy zaznaczyć, że dla zaistnienia obowiązku konieczne są następujące warunki:

1) w pierwszym rzędzie musi istnieć r a c h u n e k b i e ż ą c y. W myśl zwyczajów, utartych w instytucjach kredytowych, z rachunkiem bieżącym mamy wtedy do czynienia, jeżeli instytucja kredytowa otwiera klijentowi rachunek, na którym zapisuje wszelkie obroty, dokonywane z klijentem, a więc wpłaty dokonywane bezpośrednio przez klijenta lub osoby trzecie na jego konto, oraz wypłaty do rąk klijenta lub na jego zlecenie do rąk osób trzecich. Jak każde inne konto przy podwójnej księgowości i ten rachunek ma dwie strony — lewą „Winien“ (Debet) i prawą „Ma“ (Credit). Jeżeli strona „Ma“ na takim rachunku stale przewyższa stronę „Winien“ mamy do czynienia z rachunkiem przekazowym, czekowym, lub żyrowym, którego istotną cechą jest to, że klijent dysponuje sumami wypłaconemi uprzednio na swój rachunek, czyli zawsze jest wierzycielem instytucji kredytowej. Jeżeli natomiast przy takim rachunku strona „Winien“ przewyższa stale stronę „Ma“, mamy wtedy do czynienia z rachunkiem otwartego kredytu (on'call), którego zasadniczą cechą jest to, że klijent podejmuje w instytucji kredytowej sumy do wysokości przyznanego mu kredytu, a wpłaty uskutecznia tylko celem umorzenia długu, jaki w ten sposób zaistniał. W praktyce zdarzają się również przypadki trzeciego rodzaju rachunków bieżących, przy których, w zależności od operacyj przeprowadzanych na tym rachunku przez klijenta, raz strona „Ma“ przewyższa stronę „Winien“, drugi raz — „Winien“ przewyższa stronę „Ma“. Jest to t. zw. rachunek bieżący mieszany. Otóż podatkowi od kapitałów i rent podlegają tylko te rachunki bieżące, które są rachunkami otwartego kredytu (on'call — strona „Winien“ przewyższa zawsze stronę „Ma”), zaś rachunki bieżące mieszane — tylko w tych okresach, kiedy strona „Winien” przewyższa stronę „Ma“, czyli kiedy rachunki mieszane są rachunkami otwartego kredytu. W okresach czasu, kiedy na rachunku mieszanym strona „Ma” przewyższa stronę „Winien“ rachunek ten nie podlega podatkowi, gdyż nie jest rachunkiem otwartego kredytu (on'call).

2) Drugim warunkiem uzasadniającym obowiązek podatkowy jest, by specjalny rachunek bieżący (otwartego kredytu, on'call) był zabezpieczony przez złożenie papierów wartościowych lub w jakikolwiek inny sposób. Przez użycie tego ostatniego określenia w ustawie, każde zabezpieczenie należy uznać za dostateczne dla uzasadnienia obowiązku podatkowego. Podatkowi od kapitałów i rent będzie zatem podlegał rachunek on'callowy, jeżeli jest zabezpieczony warrantami, listami przewozowemi, gotówką w obcej walucie,, kaucją hipoteczną, wekslami towarowemi, realną gwarancją osób trzecich, kosztownościami i t. d. Nie podlegają zatem podatkowi jedynie rachunki on'callowe otwarte, bez zabezpieczenia, na podstawie samego zaufania w solidność klijenta, względnie na podstawie jego sola weksli, gdyż w tym ostatnim przypadku zabezpieczenie własnemi wekslami klijenta należy traktować narówni z kredytem in blanco.

3) Trzecim warunkiem koniecznym dla zaistnienia obowiązku podatkowego jest, by specjalny rachunek bieżący był otwarty w instytucji kredytowej pań-

stwowej, publicznej lub prywatnej względnie w domu bankowym.

Wszystkie te trzy warunki muszą istnieć równocześnie, przyczem dla zaistnienia obowiązku podatkowego jest rzeczą obojętną, czy według umowy pomiędzy klijentem a instytucją kredytową, od zadłużenia na specjalnym rachunku bieżącym (on'callowym) należą się odsetki czy też nie. W razie, jeżeli od zadłużenia w myśl umowy odsetki się należą, jest rzeczą obojętną, czy klijent płaci te odsetki czy też nie.

W y s o k o ś ć o r a z s p o s ó b o b l i c z e n i a p o d a t k u. Podatek od specjalnych rachunków bieżących (on'callowych) wynosi 0.540% rocznie w stosunku do czasu i sumy pożyczek. Innemi słowy mówiąc, Państwu tytułem podatku należy się 0.540% od każdoczesnego f a k t y c z n e g o zadłużenia klijenta na specjalnym rachunku bieżącym (on'callowym). Jeżeli zatem instytucja kredytowa otworzyła klijentowi specjalny rachunek bieżący do kwoty 10.000 zł., a klijent podjął z tego rachunku 1 lutego 8.000 zł., zaś 15 maja wpłacił na ten rachunek 4.000 zł. to przy zamknięciu rachunku na dzień 1 czerwca należy za czas od 1 lutego do 15 maja obliczyć podatek w wysokości 0.540% od sumy 8.000 zł. zaś za czas od 16 maja do 1 czerwca od sumy 4.000 zł. Najprymitywniejszym sposobem podatku będzie obliczyć od każdoczesnej sumy faktycznego zadłużenia 0.540% za cały rok, otrzymany rezultat podzielić przez 360 (ilość dni w roku), zaś otrzymany wynik pomnożyć przez ilość dni, w ciągu których to zadłużenie istniało. Np. celem obliczenia podatku od 8.000 zł. za czas od 1 lutego do 15 maja należy — stosując prymitywny sposób obliczenia podatku — obliczyć od tej sumy 0.540% za cały rok co wynosi 8000.0.540 = 4320:100 = 43.20 zł. W drodze podzielenia kwoty 43.20 zł. podatku za cały rok przez 360 dni otrzymujemy dzienną kwotę podatku 0.12 gr., w drodze zaś pomnożenia dziennej kwoty podatku przez 95 (ilość dni trwania zadłużenia 8.000 zł.) otrzymujemy 11.40 zł. podatku od 8.000 zł. za okres od 1 lutego do 15 maja. Zaznacza się, że według zwyczaju kupieckiego rok liczy 360 dni, zaś pełny miesiąc dni 30.

W arytmetyce handlowej stosowany jest uproszczony sposób obliczania sumy procentów od pewnego kapitału za pewien okres czasu. Mianowicie używana jest następująca formuła:

$$\text{P. (suma procentów)} = \frac{\text{K (kapitał)} \,.\, \text{t} \,.\, \text{(czas)}}{100} \,.\, \frac{\text{p (stopa procentowa)}}{360}$$

Ponieważ mający się obliczyć podatek nie jest niczem innem, jak sumą procentów od danego kapitału, za oznaczony czas, przy stopie procentowej 0.540, formułę tę można również zastosować celem obliczenia podatku — a zatem

$$\text{Podatek} = \frac{K \,.\, t}{100} \,.\, \frac{0.540}{360}$$

Wynik pierwszej części tego działania $\frac{K \,.\, t}{100}$, w myśl zasad arytmetyki handlowej nazywamy liczbami procentowemi. I tak liczby procentowe od 8.000 zł. za czas od 1 lutego do 15 maja wyniosą 8.000 . 95 = 760.000 : 100 = 7.600.

Z powyższego widzimy, że podatek =

$$= \frac{\text{liczby } \%\% \,.\, 0.540}{360}$$

Upraszczając powyższą formułę dochodzimy do następującego wyniku: podatek =

$$= \frac{\text{liczby } \%\% \,.\, 540}{360.000}$$

w drodze podzielenia 540 oraz 360.000 przez 36 otrzymujemy następującą formułę ostateczną:

$$\text{Podatek} = \frac{\text{liczby } \%\% \,.\, 15}{10.000}$$

Jeżeli w konkretnym przykładzie liczby procentowe od 8.000 zł. za 95 dni 7600 pomnożymy przez 15, otrzymamy rezultat 114.000. Rezultat ten podzielony przez 10.000 daje nam 11,40 zł. podatku, a więc taką samą kwotę podatku co i przy prymitywnym sposobie obliczenia.

Wprowadzenie do obliczenia podatku liczb procentowych ułatwia nam samo obliczenie w przypadkach, gdy na specjalnym rachunku bieżącym są prowadzone w ciągu okresu, za który ma być obliczony podatek, pewne operacje np. były często podejmowane w ramach otwartego kredytu pewne kwoty oraz wpłacane na ten rachunek pewne kwoty. W tych przypadkach, jeżeli przez cały okres trwania rachunku strona „Winien" przewyższała stronę „Ma", wówczas nie potrzebujemy śledzić za każdoczesnem faktycznem zadłużeniem i od każdoczesnego zadłużenia obliczać liczby procentowe za czas, w którym faktyczne zadłużenie nie ulegało zmianie, a tylko od każdej pozycji „Winien" i „Ma" obliczamy liczby procentowe do daty zamknięcia rachunku, a od salda debetowego liczb procentowych obliczamy podatek według omówionej przedtem formuły.

Przykład.

Data	Obrót		Ilość	Liczbv procentowe	
	winien	ma	dni	winien	ma
15.VI	5000	—	15	750	—
22.VI	—	3000	8	—	240
24.VI	4000	—	6	240	—
28.VI	—	5000	2	—	100
Saldo 30 VI	—	1000	—	—	650
	9000	9000		990	990

W powyższym przykładzie podatek obliczamy od salda debetowego liczb procentowych 650, zamiast śledzić za każdoczesnem zadłużeniem, które wynosiło:

od 15.VI do 22.VI 5000 przez 7 dni = 350 liczb %%
od 22.VI do 24.VI 2000 „ 2 „ = 40 „ „
od 24.VI do 28.VI 6000 „ 4 „ = 240 „ „
od 28.VI do 30.VI 1000 „ 2 „ = 20 „ „

Razem 650 „ „

Przy rachunkach bieżących mieszanych istnieją rozmaite sposoby obliczania i uwidoczniania liczb procentowych. Dla obliczenia podatku, miarodajną jest jednak tylko suma debetowych liczb procentowych od każdoczesnego faktycznego zadłużenia za czas, w którym to zadłużenie nie ulegało zmianie.

P o b ó r p o d a t k u. Podatek od kapitałów i rent od specjalnych rachunków bieżących (on'callowych) obowiązane są obliczać i wpłacać do kasy urzędu skarbowego instytucje kredytowe, które otworzyły klijentowi taki rachunek. Obliczenie i wpłacenie podatku powinno mieć miejsce przy każdem zamknięciu rachunku przez instytucję kredytową. O ile w myśl zwyczaju, panującego w danej instytucji kredytowej, względnie w myśl umowy z klijentem, nie ma miejsca częstsze zamykanie specjalnych rachunków bieżących — zamknięcie, w myśl ustawy dla obliczania podatku, powinno następować przynajmniej w półrocznych okresach czasu.

Obliczony podatek obowiązane są wpłacać instytucje kredytowe do kasy urzędu skarbowego w terminie dni 14, po dniu zamknięcia rachunku. Ponieważ termin ten jest nieco za krótki, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 28 października 1924 r. Nr. L. DPO. 5007/III zezwoliło na to, że instytucje kredytowe mogą w 14 dniowym terminie, po zamknięciu rachunku, wpłacać podatek zaliczkowo, na podstawie prowizorycznego zamknięcia rachunku i prowizorycznego obliczenia podatku. W tych jednak przypadkach, instytucje te są obowiązane, najdalej w ciągu dwóch miesięcy od dnia książkowego zamknięcia rachunków, obliczyć ostatecznie podatek i wpłacić ewentualną różnicę pomiędzy prowizorycznie a ostatecznie obliczonym podatkiem. Od różnicy tej nie pobiera się kar za zwłokę, ani też odsetek za odroczenie. Kary za zwłokę pobiera się w przypadkach, gdy dwumiesięczny termin dla ostatecznego obliczenia i wypłacenia różnicy nie został dotrzymany. Instytucje kredytowe, które w 14-dniowym terminie nie wpłacą prowizorycznie obliczonego podatku, nie mają prawa korzystania z powyższej ulgi.

Obliczony i wpłacony podatek mogą instytucje kredytowe przerzucić na klijenta.

Przy wpłacaniu podatku do kasy urzędu skarbowego są instytucje kredytowe obowiązane przedstawić kasie dwa jednobrzmiące egzemplarze wykazu, obejmującego szczegółowe zestawienie podstaw obliczenia podatku. Kasa jeden egzemplarz zatrzymuje, jako dowód wpłaty, na drugim zaś egzemplarzu stwierdza wpłatę podatku oraz zwraca go płatnikowi, celem przedłożenia władzy skarbowej, powołanej do sprawdzenia prawidłowości obliczenia podatku. Do egzemplarza przedkładanego władzy skarbowej mogą instytucje dołączać objaśnienia, zawierające szczegóły obliczenia podatku.

S p r a w d z a n i e p r a w i d ł o w o ś c i o b l i c z e n i a p o d a t k u o r a z w ł a d z e p o w o ł a n e d o t e g o s p r a w d z e n i a. O ile chodzi o władze powołane do sprawdzenia prawidłowości obliczenia podatku, zaznaczyć należy, że ustawa nie zawiera w tej kwestji wyraźnych postanowień. Ustawa mówi tylko o właściwej władzy skarbowej, którą jednak władzę należy uważać za właściwą, tego nie określa. W myśl ogólnych zasad i analogji z Działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym należy uznać, że władzami powołanemi do sprawdzania prawidłowości obliczenia podatku są w zasadzie urzędy skarbowe, w których okręgu znajduje się siedziba instytucji kredytowej, prowadzącej specjalne rachunki bieżące. W praktyce są odchylenia od tej zasady, mianowicie w instytucjach kredytowych, opodatkowanych podatkiem dochodowym względnie przemysłowym przez oddziały bilansowe Izb Skarbowych, prawidłowość obliczenia podatku sprawdzają oddziały bilansowe.

Przy sprawdzaniu prawidłowości obliczenia podatku władze skarbowe badają, czy podatek obliczono od wszystkich rachunków on'callowych oraz czy obliczenie jest zgodne z przepisami ustawy i danemi zawartemi w księgach handlowych. Samo sprawdzenie odbywa się w drodze rewizji ksiąg handlowych, najczęściej przy sposobności rewizji ksiąg dla celów wymiaru podatku dochodowego lub przemysłowego. W razie wątpliwości mogą władze skarbowe żądać od instytucji kredytowej dodatkowych wyjaśnień.

W y m i a r w z g l ę d n i e d o m i a r p o d a t k u p r z e z w ł a d z e s k a r b o w e. Wymiar podatku od kapitałów i rent od specjalnych rachunków bieżących (on'callowych) z reguły nie ma miejsca. Jeżeli jednak w wyniku sprawdzenia przez władze skarbowe okaże się, że instytucja kredytowa wcale nie obliczyła i nie wpłaciła podatku, albo też obliczyła i wpłaciła podatek w kwocie za niskiej, wówczas następuje wymiar względnie domiar podatku z urzędu. W tym ostatnim przypadku władze skarbowe wręczają instytucji kredytowej pisemne wezwanie do uiszczenia wymierzonego lub domierzonego podatku. Kwota wymierzonego lub domierzonego podatku jest płatna w terminie dni 14 od dnia doręczenia wezwania.

P o s t ę p o w a n i e o d w o ł a w c z e. Od wezwania do uiszczenia wymierzonego lub domierzonego z urzędu podatku, przysługuje instytucji kredytowej prawo odwołania się w terminie 4 tygodniowym od dnia doręczenia wezwania. Odwołanie wnosi się do tej władzy skarbowej, która uskuteczniła wymiar względnie domiar podatku. Rozstrzyga je władza skarbowa bezpośrednio w wyższej instancji. Jeżeli zatem wezwanie wystosował urząd skarbowy, to odwołanie rozstrzyga Izba Skarbowa, natomiast jeżeli wezwanie wystosował oddział bilansowy Izby Skarbowej, to odwołanie rozstrzyga Ministerstwo Skarbu. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłaty podatku.

O d p o w i e d z i a l n o ś ć z a p o d a t e k. Odpowiedzialność za podatek od rachunków on'callowych obciąża instytucję kredytową, obowiązaną do obliczenia i wpłacenia podatku. Instytucja ta może przerzucić na klijenta tylko sam podatek. Natomiast świadczenia pieniężne na rzecz Skarbu Państwa z tytułu niespełnienia obowiązku przez instytucję kredytową, jak odsetki za zwłokę, kary pieniężne o których będzie mowa niżej, nie mogą być przerzucane na klijenta.

P r z e p i s y k a r n e. W ustawie o podatku od kapitałów i rent są przewidziane następujące postanowienia karne:

a) za nieudzielenie władzom skarbowym wyjaśnień i wiadomości grzywna od 0.60 zł. do 60 zł.; grzywna ta może być powtarzana,

b) za niezłożenie władzy skarbowej obliczenia podatku grzywna od 30 zł. do 302 zł.,

c) za świadome ukrócenie lub zamiar ukrócenia podatku kara pieniężna od 5-krotnej do 25-krotnej sumy uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie podatku, o ile w myśl kodeksu karnego to ostatnie przekroczenie nie podlega surowszemu ukaraniu.

Grzywny i kary pieniężne nakłada się na pełnomocnika instytucji kredytowej, materjalnie zaś odpowiada sama instytucja. Wymierza je władza skarbowa, powołana do sprawdzenia prawidłowości obliczenia podatku. Orzeczenie powinno zawierać odpowiednie motywy. Od orzeczenia można odwołać się w ciągu 4 tygodni do bezpośrednio wyższej władzy skarbowej za pośrednictwem tej władzy, która wydała orzeczenie. Wniesienie odwołania wstrzymuje obowiązek zapłaty grzywny względnie kary pieniężnej, jednak władza skarbowa może je zabezpieczyć na majątku obwinionego zaraz po nałożeniu. W myśl postanowień kodeksu postępowania karnego, obwiniony może zażądać w terminie dni 7 przekazania sprawy sądowi.

Nałożone grzywny mogą być umorzone, o ile obwiniony wykaże, że spełnieniu nałożonych na niego obowiązków przeszkodziły ważne przyczyny, jak: ciężka choroba, pozbawienie wolności lub inny przypadek siły wyższej. Umorzenie grzywny następuje również, gdy obwiniony zmarł przed uprawomocnieniem się orzeczenia o grzywnie.

Karygodność za świadome ukrócenie lub zamiar ukrócenia podatku gaśnie:

a) gdy winnego nie pociągnięto do odpowiedzialności w ciągu 5 lat po upływie roku podatkowego, w którym dopuszczono się naruszenia przepisów,

b) gdy winny sprostuje lub uzupełni swoje zeznanie lub oświadczenie u właściwej władzy skarbowej, zanim otrzyma pierwsze wezwanie w celu przesłuchania go jako obwinionego, lub urzędowe zawiadomienie o wdrożeniu dochodzeń.

U l g i. W myśl art. 53 ustawy, Ministerstwu Skarbu przysługuje prawo przyznawania ulg w podatku od kapitałów i rent między innemi także w podatku od rachunków on'callowych, w wypadkach zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie z powodów słuszności. Jest to upoważnienie o bardzo szerokim zakresie.

Na tem byłyby wyczerpane przepisy, dotyczące podatku od kapitałów i rent od specjalnych rachunków bieżących (on'callowych).

Jan Urban.

Związki propagandy

Wiem, że temat organizacji propagandy nie jest nowy i jeżeli mimo to zabieram głos w tej materji, to mam na uwadze uzasadnienie pewnej koncepcji, która, jak mi się wydaje, na łamach „Oszczędności" omawianą jeszcze nie była. Tło rzeczywistości dzisiejszej utwierdzać nas musi w przeświadczeniu, że rola K. K. O. w zakresie zwalczania szerzącej się depresji psychicznej wśród społeczeństwa, proporcjonalnie do pogorszenia się pod tym względem sytuacji, wzrosła niepomiernie. Tym właśnie nowym zadaniom należy bezwzględnie sprostać. Nie potrzebuję chyba uzasadniać, że kryzys woli zbiorowej, że psychoza adorowania własnej niemocy jest groźniejszem w swych skutkach zjawiskiem, niż samo przesilenie gospodarcze.

K. K. O. zatem, jako instytucje, pozostające w bezpośredniej styczności z podstawowym elementem ludności Państwa t. j. z rolnikami, siłą rzeczy podjąć muszą trud wychowawczego oddziaływania na ludność i to oddziaływania w sposób na tyle sugestywny, ażeby końcowym efektem było wskrzeszenie wiary w celowość i konieczność j u ż t e r a z nieustannej pracy nad przyszłym jutrem — wiary, że tylko własnym codziennym wysiłkiem przerąbać zdołamy chodnik ku t. zw. lepszym czasom. Skoro dochodzimy do wniosku, że K. K. O. muszą skutecznie oddziaływać na uświadomienie gospodarcze ludności czyli prowadzić akcję propagandową, to z drugiej strony trzeba przyznać, iż ograniczanie się do dorywczej propagandy, przeważnie w Dniu Oszczędności, stanowczo w tym stanie rzeczy wystarczać nie może. Propaganda powinna być s t a ł a i s y s t e m a t y c z n a — wówczas dopiero można być pewnym dobrych jej wyników, — że to, czego tak wszyscy pragniemy, nie pozostanie pobożnem li tylko życzeniem. Dla udowodnienia potrzeby stałej propagandy chcę stwierdzić, że w obliczu tak ciężkich bezsprzecznie czasów, jakie obecnie przeżywamy, nie zdołaliśmy wytworzyć i przeszczepić do pnia świadomości społecznej takiego magnetycznego hasła, któreby zdołało porwać, wzbudzić entuzjazm, a przytem nie ryzykując ujemnych skutków fiaska tego hasła.

Nie posiadamy też odpowiednio zakrojonego programu działania, a wydaje mi się, że my Polacy musimy teraz mieć swoją własną „piatiletkę" przykrojoną do własnych potrzeb narodowych i obejmującą wszystkie dziedziny życia, podobnie jak to mają u siebie Sowiety, albowiem śpiączka społeczeństwa i staczanie się po linji najmniejszego oporu, choć to i mniej może fatygujące, zaprowadzą nas na skraj ruiny i powszechnej pauperyzacji.

Daleki jestem od budowania zamków na lodzie, od porywania się jakby z motyką na słońce — jestem natomiast głęboko przekonany, że wystarczające środki na propagandę stałą znajdą się, o ile akcja ta zostanie odpowiednio scentralizowana. Mówiąc o scentralizowaniu akcji propagandy oszczędności nie mam na myśli tworzenia centralnego, jako jedynego, funduszu propagandy, aczkolwiek powołanie do życia takiej Centrali propagandy przy Związku K. K. O. jest koniecznem. Taka Centrala propagandy poza działalnością głównie normatywną t. j. opracowywania sposobów i metod propagandy (badanie wyników zagranicznych), ustalania programu na podstawie wyzyskanego drogą ankiet doświadczenia i spostrzeżeń poszczególnych Kas z poszczególnych terenów, podejmowałaby również takie zadania, których wykonania nikt inny podjąć by się nie był w stanie, jak np. wyzyskanie radja (pogadanki oszczędnościowe dla rolników, młodzieży szkolnej,

pracowników, gospodyń wiejskich i t. p.) lub wydawnictwo broszur i nawet plakat propagandowych. Naturalnie, że Centrala propagandy pewien fundusz musiałaby posiadać. Gros pracy propagandowej przy tej koncepcji spadłoby na wojewódzkie związki propagandy oszczędności, w których ręku skupiałyby się wszystkie środki, jakie dostarczyłyby, na zasadzie ustalonej repartycji w kosztach, K. K. O. z terenu danego województwa. Uważam, że prowadzenie propagandy przez poszczególną Kasę na własną rękę i według własnego widzimi się nie ma racji bytu i jest wręcz niewskazane. Jedynie racjonalnem wydaje mi się utworzenie wspomnianych wojewódzkich związków, gdyż w tej skali połączonemi siłami można będzie poprowadzić akcję, zakrojoną szerzej — tylko tą drogą ukujemy narzędzie odpowiednie do przeorania nasiąkłej kostycznością psychiki ludności. Ażeby się zorjentować w zadaniach, jakie przypadłyby w udziale wojewódzkim związkom propagandy oszczędności i tem samem w potrzebnych na te cele środkach, postaram się zgrubsza naszkicować plan omawianej propagandy.

Propaganda oszczędności skupiałaby się zatem w Centrali i w wojewódzkich związkach K. K. O. Propagandę prowadzi się trzema sposobami: słowem żywem, pismem i pokazem.

Centrala propagandy poza pracą normatywną prowadzi:

a) wydawnictwo broszur i plakat propagandowych oraz akcję prasową,

b) propagandę radjową,

c) propagandę świetlną,

d) rozpisywanie konkursów, reklama skarbonek, rekrutacja i przydział prelegentów i t. p.

Wojewódzki związek propagandy oszczędności prowadzi:

a) organizację Dnia Oszczędności i wszelkich uroczystości, związanych z konkursami oszczędności,

b) odczyty i pogadanki (kooptacja organizacyj społecznych miejscowych),

c) rozdawanie nagród, książeczek oszczędności, skarbonek, kalendarzy i ulotek, kolportaż broszur i t. p.,

d) filmy propagandowe (objazdy po wsiach samochodem), wyzyskanie witryn sklepowych, barwne afisze, teatr objazdowy, iluminacje i reklamy świetlne, koncerty muzyczne, fundowanie nagród sportowych i t. p. (najważniejszym jest film),

e) propaganda szkolna (uzgodnione działanie z kuratorjami szkolnemi),

f) propaganda wśród kobiet (tworzenie organizacyj kobiet i współdziałanie z istniejącemi).

Powyżej zaledwie w najogólniejszych zarysach podałem sposoby propagandy, której celem głównym powinno być zwalczanie tezauryzacji i budzenie zaufania do instytucyj kredytowych.

Pożądaną byłaby na ten temat dyskusja. Osobiście jestem przekonany, że zbiorowym wysiłkiem stać nas na stałą propagandę.

M. P. L.

Kobieta, ministrem finansów swej rodziny*)

Każda kobieta, której pieczy powierzono staranie o dom, ma równocześnie w ręku główny zarząd majątkowy swej rodziny. Tak było zawsze i w tych idyllicznych czasach, kiedy nie istniały zawodowo pracujące kobiety. Mąż, w normalnych warunkach dobry ojciec rodziny, oddawał żonie cały swój zarobek, którym zarządzała podług swych zdolności i doświadczenia. Tak samo jest i dzisiaj, gdy przeważna ilość kobiet pracą zarobkową musi zasilać zbyt skromne dochody swej rodziny. Jedynie kobieta jest tym ważnym czynnikiem, który gromadzi i kupuje; na niej opierają się handlowe obroty, przez jej bowiem słabe ręce przechodzą dwie trzecie narodowego majątku.

Jasnem jest przeto, jak doniosłe znaczenie gospodarcze posiada kobieta i jak wielką uwagę poświęcać należy sprawie wychowania, któreby celowo przygotowało ją do tej roli. Kobieta jest zazwyczaj głównym czynnikiem ,utrzymującym równowagę budżetową rodziny; roztropnym podziałem powierzonych pieniędzy, rozumnem wydawaniem, mądrą oszczędnością zyskuje bezpośredni wpływ na ekonomiczne położenie kraju.

Nasze gospodynie, które w dzisiejszych krytycznych czasach tak często łamią sobie głowę nad sposobem wyjścia z trudnej sytuacji uszczuplonych mężowskich poborów — nie zdają sobie nawet sprawy ze swego narodowo - gospodarczego znaczenia.

Ich zadanie bynajmniej łatwem nie jest, a jeśli ma być dobrze spełnione, wymaga sporo rozwagi i doświadczenia.

Naczelnem hasłem doby obecnej jest oszczędność: oszczędza państwo, obywatele; oszczędność stała się dziś, jak się zdaje, główną cnotą nowoczesnego człowieka, którego życie dziwnie się skomplikowało przez kryzys.

Również i nasze gospodynie powinny oszczędzać, idzie tylko o to, aby to czyniły rozumnie i na właściwem miejscu.

Nie jest „rozumnie oszczędną" kobieta, która ogranicza do minimum wszystkie domowe wydatki, a nie dopilnuje bielizny, ubrania i innych potrzeb swej rodziny, w tym jedynie celu, aby nie wydać grosza z ręki. Zapomina ona, że pieniądz nie może być unieruchomiony, że bezczynnie ukryty i nie przyczyniający się do ożywienia handlu, traci całkowicie swą wartość gospodarczą. Oszczędna gospodyni wydatki swe naprzód przemyśli, rozważy, dostosuje do sumy, którą dysponuje i zakupi to, czego rodzina naprawdę potrzebuje. Ścisły rachunek jest zarówno niezbędny w budżecie państwa, jak i w skromnym rodzinnym budżecie. Księga dochodów i rozchodów nietylko ma zastosowanie w handlu, ale w każdem domowem gospodarstwie. Przegląd bowiem swych możliwości płatniczych utrzymuje równowagę finansową, która jest podstawą spokojnego życia.

I małe dochody mogą wystarczyć, o ile są rozsądnie rozplanowane i wykonane.

---

*) „Sporitelni Obzor" Nr. 10 z dn. 10.XI.1932 r.

Tak jak dobra gospodyni musi oszczędzać na czasie i siłach, aby przedwcześnie nie wyczerpać zapasów zdrowia i zawsze znaleźć chwilę na wypoczynek — tak samo musi oszczędzać pieniądze, musi roztropnie wybierać konieczny sprawunek, musi wiedzieć, że nadmierna, jaskrawa taniość nie jest zyskiem, raczej marnowaniem grosza. Nie jest oszczędną gospodynią ta, która wybiera dalej położony sklep czy targ, dla kilkugroszowej różnicy w cenie; traci na tem czas i oszukuje samą siebie. Jeśli idzie po zakupy, musi naprzód wiedzieć, co chce kupić — kobieta, która stoi niezdecydowana w sklepie, i ze stosu proponowanych rzeczy nie wie co ma wybrać, nie jest oszczędną. Okrada siebie i sprzedającego na czasie, który możnaby użyć korzystniej, a zazwyczaj wyda pieniądze na rzecz, która w pośpiechu wybierana, okaże się nieodpowiednią. Sprzedawcy dobrze znają ten typ kobiety z pozoru oszczędnej, a w rzeczywistości bardzo dalekiej od tej cnoty.

Matki powinny wcześnie zwracać uwagę swych dzieci na ten nieracjonalny objaw „quasi“ oszczędności, aby je nauczyć kupowania z namysłem i jedynie tych rzeczy, które są potrzebne.

Rodziny, których zarobki lub sytuacja majątkowa pozwalają na kupno wszystkiego, co jest im potrzebne, nie czynią roztropnie, jeśli ograniczają swe wydatki ze względu na panujący kryzys. Takie stanowisko szkodzi ogólnej konsumpcji, zmniejsza obroty towarów i odbiera pracę i zarobek całej rzeszy nieszczęśliwych ludzi. Ci znów, żądają od Państwa zasiłków, czem zwalają na kraj nowe ciężary i kłopoty i przyczyniają się do trwonienia narodowego majątku. O wiele lepiej płacić za pracę, jak wspierać bezrobocie. Nie jest to więc właściwa oszczędność, ponieważ Państwo musi pieniądze na zasiłki zaoszczędzić gdzieindziej, czem powoduje znowu często katastrofę, ograniczając swe wydatki rzeczowe i osobowe.

Oszczędzać winien każdy, kto może, a każda gospodyni powinna odkładać cząstkę swych dochodów, jeśli tylko istnieje najmniejsza możliwość. Przez oszczędność i odkładanie groszy, rośnie dobrobyt, majątek narodowy, samopoczucie i siły.

Często jednak nasze kobiety grzeszą tem, że swe oszczędności chowają w domu w najnieprawdopodobniejszych miejscach: w bieliźniarkach, skrzynkach, schowkach, a nawet w pończochach. Zastanówmy się, ile niedorzeczne kobiety uczyniły szkody w obrotach pieniężnych, kiedy przerażone nowemi „pięcio i dziesięciokoronowemi“ monetami, zaczęły stare monety skrzętnie ukrywać w domu.

Daremnie wołamy, że te pieniądze mają wartość jedynie płatniczą, że wartość kruszcu jest mniejsza, jak koszt ich wybicia — nie pomaga!!

Kobiety, które swych oszczędności nie składają do kas, szkodzą sobie i ogólnej sytuacji gospodarczej, nietylko dlatego, że pozbawiają się procentów, że narażają się na niebezpieczeństwo okradzenia — ileż tych kradzieży było w ostatnich miesiącach — ale podkopują również ogólne zaufanie. Pieniądze, złożone do kas oszczędności nie są martwym kapitałem; dźwigają one i ożywiają tak przemysł jak handel — podnoszą sprawność gospodarczą narodu i wracają do właściciela powiększone o procenty.

Kapitał — zaoszczędzony przez nasze kobiety i gospodynie rośnie, podczas gdy pieniądze ukryte przed światem w schowkach i skrytkach leżą niewykorzystane i nieprodukcyjne. Każda przeto uświadomiona o swych obowiązkach kobieta, powinna składać swe oszczędności w kasach, do których może mieć całkowite i niezachwiane zaufanie.

Dzień Oszczędności 31 października stał się hasłem dla naszych kobiet: oszczędzajcie rozumnie na czasie, siłach i pieniądzach a oszczędności powierzajcie kasom. Jesteście ważkim czynnikiem, w gospodarczej i finansowej polityce swego kraju.

Państwo — którego najważniejszy konsument— kobieta, potrafi rozumnie oszczędzać i utrzymać równowagę domowego budżetu, nie powinno się obawiać nawet obecnego kryzysu.

Dr. Jaromira Hüttlowa.

Komunikaty Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności

Zarząd Związku przesyła tą drogą wszystkim zrzeszonym Komunalnym Kasom Oszczędności życzenia pomyślnej pracy w nowym 1933 roku.

W dniach 15 i 16 grudnia 1932 r. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Komitetu Redakcyjnego „Gazetki Oszczędnościowej“, w którem z ramienia n/Związku wziął udział kierownik Biura Związku p. J. Rożkowski. Delegat Związku przedstawił pomienionemu Komitetowi wszystkie dezyderaty, jakie nasze Kasy wysunęły pod adresem „Gazetki“. Życzenia te Komitet Redakcyjny przyrzekł w miarę możności uwzględnić.

W dniu 23 grudnia 1932 r. odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa M. Szczepkowskiego posiedzenie Zarządu Związku, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Biura, oraz załatwiono szereg spraw bieżących. Między innemi poruszono zagadnienie racjonalnej współpracy Biura Związku z Samorządowym Instytutem Wydawniczym, oraz z Redakcją czasopisma „Oszczędność“.

Zarząd Związku prosi zrzeszone Kasy o terminowe nadsyłanie odpowiedzi na okólniki Związku, oraz o regulowanie wszelkich należności, czy to z tytułu składek członkowskich, czy też z tytułu przeprowadzonych czynności lustracyjnych.

Notatki i uwagi

W sprawie obniżki stopy procentowej.

Świeżo jeszcze mamy w pamięci tę niezwykle ostrą i namiętną krytykę prasy całej Europy, jaka się wytworzyła na skutek wydanego w końcu 1931 r. czwartego nagłego rozporządzenia prezydenta Rzeszy Niemieckiej, wprowadzającego przymusową obniżkę stopy procentowej, zarówno biernej, jak też i czynnej. Wrzask wielki w prasie nietylko fachowej, gospodarczej, lecz i codziennej, brukowej się podniósł wobec tego „rozkazodawstwa gospodarczego", wrzask zapewne niejednokrotnie inspirowany i podsycany przez odpowiednie czynniki, by odwrócić uwagę od tego, co się w kraju dzieje. I dziwna rzecz doprawdy, mimo że wszędzie wspomniany dekret niemiecki był poddany bardzo surowej krytyce, wszystkie niemal państwa Europy poszły wytkniętą przez Niemcy drogą. Ba, poszły nawet i Stany Zjednoczone A. P., chociaż tam obniżka stopy procentowej ma charakter niby dobrowolny, spontaniczny, lecz i tam, widzi mi się, jest jakiś spiritus movens, który z poza kulis akcją tą reżyseruje. Poszły również za Niemiec przykładem tak bogate w kapitały kraje, jak Francja i Anglja, gdzie akcja ta nosi bardzo niewinniutką nazwę konwersji rent. Wiadomo, że kasy oszczędności tych państw, a zwłaszcza francuskie, fundusze swe lokują przeważnie w rentach państwowych, których konwersja wymagała od kas niemałego wysiłku celem dopasowania do zmienionych warunków stopy procentowej czynnej.

W krajach mniej zasobnych, czy też ubogich w kapitały, tam się już mniej mówi o dobrowolnej obniżce stopy procentowej i bynajmniej nie okrywa się tego wstydliwie żadnym płaszczykiem. W Austrji, to się jeszcze politycznie mówi, że „w związku z obniżeniem stopy dyskontowej Banku Narodowego Austrjackiego do 6%, kasy oszczędności na życzenie sfer gospodarczych zredukowały stopę procentów płaconych z 6 i 5 do 5 i 4 procent, a od pożyczek (hipotecznych) do 7,5%". Ale na frazeologji niestety znamy się już doskonale i wiemy dobrze co oznacza to pobożne „życzenie sfer gospodarczych" gdy poza niem stoi sankcja w postaci ustawowej reglamentacji. Mogły sobie zasobne w kapitały i mające za sobą długą tradycję i zaufanie ludności, kasy austrjackie na obniżkę procentów zresztą nieznaczną, bo tylko o 1% pozwolić (nawiasem zaznaczamy, że Bank Austrjacki od marca 1932 r. obniżył stopę dyskontową o 2%) zachowując nadal wystarczającą marżę między stopą procentów pobieranych i płaconych, aczkolwiek z bilansów tych kas widać że ten jeden procent kosztował je dosyć drogo, bo ładnych kilkadziesiąt miljonów wkładów.

Również w Danji, po zniżce stopy eskontowej przez Bank Narodowy, zwrócono i na kasy uwagę, suggerując im obniżkę procentów. Bronią się narazie kasy, oświadczając że „w pierwszym rzędzie muszą dbać o interes wkładców swoich, a po drugie, sytuacja na rynku pieniężnym bynajmniej nie usprawiedliwia obniżki stopy procentowej". Ładnie to powiedziane, może nawet i rzeczowo, ale jakoś już zamierzchłym stylem. Któż to dzisiaj mówi o wolnym rynku pieniężnym, regulowanym prawem popytu i podaży? Poczekajmy chwileczkę, a napewno usłyszymy, że duńskie sfery gospodarcze, widząc, że ich bekony i inne produkty przemysłu rolnego, nie wytrzymują konkurencji na rynku angielskim, obmyślając nad zniżką kosztów produkcji, zwrócą się między innymi i do kas oszczędności z życzeniem obniżki stopy procentowej, życzeniem, rozumie się, popartem groźbą przymusu ustawowego.

W Europie środkowej pozostaje jeszcze jedna Grenada, a mianowicie Czechosłowacja. Ale i z tego frontu nie bardzo wesołe nadchodzą wieści. Jeszcze w kwietniu 1932 r., kiedy Bank Narodowy ogłosił zniżkę stopy dyskontowej z 6 na 5% oczekiwano równomiernej obniżki ze strony banków. Banki w obawie przykrych konsekwencji na obniżkę procentów nie poszły, tłomacząc się tem, jakoby się obawiały konkurencji ze strony kas oszczędności. Na skutek tych zarzutów kasy wystąpiły z ostrą i rzeczową repliką. Wykazały one, że gdy w roku 1931 Bank Narodowy podniósł stopę dyskontową z 5 na 6,5%, banki prywatne nie omieszkały zastosować odpowiedniej podwyżki, podczas gdy kasy utrzymały stopę procentową na jednym poziomie, a przeto nieuzasadnionem jest oglądanie się obecnie banków na kasy oszczędności. Nieprawdą jest również, że banki obawiają się konkurencji kas; ze wszystkich kas z językiem niemieckim, tylko 8 płaci 5% od wkładów, podczas gdy reszta płaci dużo mniej, tymczasem najniższa stopa płacona przez banki wynosi 5%.

Po tej energicznej odprawie sprawa nieco przycichła, ale nie na długo. W sierpniu i wrześniu problem ten znowu staje się aktualnym, ale już w znaczeniu nieco szerszem, a mianowicie obejmuje on i konwersję długów państwowych, na wzór konwersji przeprowadzonej we Francji, czy Anglji. Sprawie tej poświęconych jest dużo artykułów w prasie oszczędnościowej, z pośród których na specjalne wyróżnienie zasługują uwagi p. Wilda zamieszczone na łamach „Sporitelniho Obzoru". Między innemi uwagami zaznacza, że konwersja długów państwowych nie może być przeprowadzona na wzór francuski, czy angielski. Długi emisyjne czechosłowackie, są w większej mierze długami zagranicznemi. Zmniejszenie dywidendy od obligacyj państwowych mogłoby dotyczyć tylko długów wewnętrznych, u własnych obywateli zaciąganych. Efekt zatem konwersji nie miałby poważniejszych rozmiarów, a z drugiej strony wytworzyłaby się tu paradoksalna sytuacja, że państwo uprzywilejowywałoby wierzycieli zagranicznych w stosunku do swych własnych obywateli. Co się tyczy zniżki stopy procentowej, to zapewnia, że kasy na obniżkę pójdą, lecz pod warunkiem że problem ten będzie rozwiązany łącznie z innymi zagadnieniami dotyczącemi gospodarstwa narodowego i ustroju pieniężnego i o ile do zagadnienia tego będzie się podchodzić ze strony gospodarczej, a nie politycznej, jak to dotychczas ma miejsce.

System zbierania oszczędności w domu.

W Nr. 21 „Oszczędności" wspominaliśmy, że niektóre kasy niemieckie, zwłaszcza bawarskie przystąpiły do zbierania oszczędności przy pomocy inkasentów, którzy w stałych terminach, przeważnie raz na tydzień, odwiedzają daną rodzinę i przyjmują zaoszczędzone sumy na rachunek kasy. Bliższe szczegóły co do tego systemu, dotychczas gdzieindziej niespotykanego podaje nam „Deutsche Sparkassen - Zeitung" organ niemieckich kas oszczędności, a który w streszczeniu pozwalamy sobie przytoczyć.

System zbierania oszczędności w domu, u każdego ciułacza, pozwala oszczędzać i gromadzić nawet najmniejsze sumy, które bez tego łatwo mogłyby być wydane bez widocznego rezultatu. Nie jest on zresztą wynalazkiem kas; znały go już i stosowały towarzystwa ubezpieczeń na życie i inne im podobne przedsiębiorstwa, a kasy tylko, odpowiednio go przekształciły. Dla kas oszczędności znaczenie tego systemu jest olbrzymie, gdyż przy jego pomocy mogą rozwinąć bardzo skuteczną propagandę oszczędzania. Inkasent bowiem docierając co tygodnia do każdej rodziny, ma możność bezpośrednie-

go zetknięcia się z ludźmi i przekonać ich o pożyteczności oszczędzania, a przez to przyczyniać się do zwalczania marnotrawstwa, tezauryzacji i t. p. objawów dla życia gospodarczego, zwłaszcza w chwili obecnej nader niepożądanych i wysoce szkodliwych.

Jeśli chodzi o technikę, to pierwszą rzeczą, na którą tutaj trzeba największą zwrócić uwagę, to wybór odpowiedniego personelu, od którego całkowicie zależy powodzenie całej akcji. Inkasent winien się odznaczać nieprzeciętną inteligencją, uczciwością i uprzejmością. Powinna go ponadto cechować znajomość ludzi i stosunków, aby wiedział w jaką strunę uderzyć należy, aby klienta pozyskać i całą jego rodzinę w kierunku oszczędzania zachęcić. To jest, powtarzamy, rzecz pierwszej wagi i dopiero wtedy kasa do akcji może przystąpić, kiedy przekona się że personel dobrała sobie odpowiedni. Przed przystąpieniem jednakże do akcji koniecznem jest poinformowanie dokładne ludności o zamiarze zbierania oszczędności. Jest to już rzecz nie trudna. Środki jakiemi kasy w tym względzie się posługują, to ulotki, ogłoszenia, prasa, a nawet zawiadomienia listowne. Skoro to wszystko zrobiła, skoro należycie poinformowała ludność o swem przedsięwzięciu, wtedy kasa może przystąpić do dzieła i rozesłać swoich funkcjonarjuszy, których znowu pierwszą czynnością będzie przekonać klienta o pożyteczności odkładania co tydzień drobnych kwot, wahających się w granicach od 50 centów do 20 marek.

Jeśli chodzi o metody samego zbierania wkładów, to są one bardzo liczne. Największą jednak popularnością cieszą się cztery z nich, a mianowicie:

a) inkasent wydaje na otrzymaną sumę klientowi tymczasowe pokwitowanie, na specjalnym formularzu numerowanym i opatrzonym sygnaturą kasy. Gdy zebrana kwota osiągnie sumę, od której kasa przyjmuje wkłady na książeczki, wycofuje się pokwitowania, w zamian których klient otrzymuje książeczkę oszczędnościową;

b) klientowi wydaje się specjalną kartę oszczędnościową, na której inkasent zapisuje otrzymaną sumę i opatruje każdy zapis swoim podpisem.

e) na kartonach nalepia inkasent znaczki oszczędnościowe na sumę odpowiadającą otrzymanej kwocie, a wreszcie

d) według czwartej metody inkasent zapisuje przez kalkę otrzymaną sumę w książeczce i na karcie oszczędnościowej, przyczem karta pozostaje u klienta, książeczka zaś wraca do kasy celem zaopatrzenia jej w drugi podpis.

Autor streszczonego artykułu twierdzi stanowczo, że aczkolwiek system ten wydaje się napozór kosztownym, to jednak bynajmniej takim nie jest. Koszty, nazwijmy je, rzeczowe, jak formularze, kartoniki, znaczki oszczędnościowe i t. p. są minimalne i mogą być włączone do ogólnych wydatków propagandowych, boć przecież system ten jest niezrównanym środkiem propagandowym. Jeśli zaś chodzi o wynagrodzenie personelu, to o ile kasa posiada dużo klientów, to wystarczy zapewnienie inkasentowi pewnego nieznacznego odsetka zebranych kwot, co go zachęci do bardziej intensywnej pracy. Jeśli zaś kasa ma klientelę nieliczną, to inkasent może przez część dnia pracować w kasie, jako siła zapasowa.

Wiadomości bieżące

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA, OKÓLNIKI.

USTAWA.

z dnia 20 grudnia 1932 r.

o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyj (Dz. U. Nr. 115 poz. 950 r. 1932).

Art. 1. (1) Odsetki, pobierane od wierzytelności, istniejących w dniu 1 stycznia 1933 r., a zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i komunalnych, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz banków państwowych, obniża się z mocy samego prawa według zasad, wskazanych w art. 2 niniejszej ustawy:

a) o ile są płatne zgóry, poczynając od rat, przypadających do zapłaty po dniu 30 listopada 1932 r.;

b) o ile są płatne zdołu, poczynając od rat, płatnych po dniu 3 stycznia 1933 r.;

c) o ile są płatne na warunkach odmiennych niż określone pod a) i b), poczynając od rat, przypadających do zapłaty po 30 listopada 1932 r.

(2) Postanowienia ust. 1 nie dotyczą wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje:

1) oprocentowane na 5% i niżej;

2) emitowane w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych, a notowane na giełdach zagranicznych.

Art. 2. Odsetki, pobierane od wierzytelności, wskazanych w ust. 1 art. 1, obniża się jak następuje:

1) od wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego, — do 4½%;

2) od wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych miejskich, banków hipotecznych i komunalnych, — do 5%;

3) od wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje banków państwowych, — nie wyżej 5½%; szczegółowe postanowienia, dotyczące tego obniżenia, wyda Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

Art. 3. (1) Minister Skarbu w terminie do dnia 1 kwietnia 1933 r. wyda rozporządzenia, dotyczące wymienionych w art. 1 wierzytelności, które:

a) przedłużą okresy umorzenia tych wierzytelności;

b) ustalą nowe plany amortyzacyjne;

c) skonwertują wierzytelności, płatne w całości jednorazowo, na wierzytelności spłacalne w trybie stopniowej amortyzacji długoterminowej.

(2) Powyższe nowoustanowione okresy umorzenia nie mogą być dłuższe niż lat 56 od daty konwersji i mogą zawierać — o ile szczególne przepisy nie przewidują dłuższych okresów — 3-letni okres, w ciągu którego spłata kapitału będzie wstrzymana.

Art. 4. Listy zastawne i obligacje, wypuszczone na podstawie wierzytelności, objętych ust. 1 art. 1 — z wyjątkiem listów zastawn. i obligacyj, za które udzielił poręki Skarb P. — ulegają konwersji na listy zastawne i obligacje oprocentowane i umarzalne na zasadach, odpowiadających oprocentowaniu i okresom umorzenia tych wierzytelności.

(2) Postanowienia niniejszego artykułu dotyczą również

listów zastawnych i obligacyj, płatnych w całości jednorazowo.

Art. 5. Postanowienia art. 4 niniejszej ustawy nie dotyczą listów zastawnych i obligacyj:

1) banków państwowych;

2) za które udzielił poręki Skarb Państwa;

3) oprocentowanych na 5% i niżej;

4) wypuszczonych w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych, a notowanych na giełdach zagranicznych.

Art. 6. Upoważnia się Ministra Skarbu do obniżania oprocentowania i przedłużania okresów umorzenia listów zastawnych, obligacyj i innych zapisów długu, stanowiących własność instytucyj prawa publicznego, instytucyj państwowych i Skarbu Państwa, nie wyłączając funduszu, określonego w cz. IV pkt. 1 lit. f) załącznika do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 789).

Art. 7. Do budżetu corocznie wprowadzane będą sumy potrzebne na uzupełnienie różnicy między oprocentowaniem i umorzeniem listów zastawnych i obligacyj, wypuszczonych przez banki państwowe, a obniżonem oprocentowaniem i ratami amortyzacyjnemi, wynikającemi z przedłużonych okresów umorzenia wierzytelności, na podstawie których wypuszczono te listy zastawne i obligacje.

Art. 8. Oprocentowanie obligacyj, opartych na opłatach administracyjnych towarzystw kredytowych ziemskich, z mocy samego prawa obniża się do 4½%, a ich okres umorzenia przedłuża się na 56 lat, z trzyletnim okresem, nie zawierającym spłaty kapitału, poczynając od 1 stycznia 1933 r.

Art. 9. Postanowienia niniejszej ustawy nie naruszają praw instytucyj, wymienionych w ust. 1 art. 1, do pobierania opłat administracyjnych według obowiązujących przepisów.

Art. 10. Obniżenie oprocentowania listów zastawnych i obligacyj, wymienionych w niniejszej ustawie, następuje, poczynając od kuponów, płatnych po dniu 3 stycznia 1933 r.

Art. 11. Wydane przed wejściem w życie niniejszej ustawy promesy przez instytucje, wymienione w ust. 1 art. 1, na pożyczki w listach zastawnych i obligacjach, niezgodne z postanowieniami niniejszej ustawy, tracą moc obowiązującą.

Art. 12. (1) Hipoteki lub długi gruntowe, odpowiadające różnicy, powstałej z obniżenia odsetek na mocy niniejszej ustawy, wygasają.

(2) Upoważnia się Ministra Skarbu do wydania w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości rozporządzenia o ujawnianiu i przeprowadzaniu w księgach hipotecznych, objętych niniejszą ustawą, konwersyj wierzytelności oraz konwersyj listów zastawnych i obligacyj.

Art. 13. Wszelkie pisma, wnioski i wpisy hipoteczne, dotyczące wykonania konwersji, objętej niniejszą ustawą, są wolne od opłat stemplowych i hipotecznych; na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie pisarze hipoteczni mają prawo pobierać za wniosek o dokonanie konwersji i wniesienie odpowiednich treści do wykazu hipotecznego oraz wydanie instytucji wierzycielskiej świadectwa o dokonanych wpisach o konwersji jedynie opłatę stałą w wysokości 10 zł.

Art. 14. (1) Koszty konwersji wierzytelności, objętych niniejszą ustawą, ponosi dłużnik.

(2) Zasady obliczania kosztów konwersji i opłat na rzecz instytucyj wierzycielskich za czynności tych instytucyj, związane z konwersją, ustali Minister Skarbu.

Art. 15. Wierzytelności iwypuszczone na ich podstawie listy zastawne, wyrażone w zbożu, ulegają konwersji na odpowiednie zobowiązania, wyrażone w złotych. Minister Skarbu określi miarę przerachowania zboża na złote według przeciętnych cen żyta, notowanych na giełdzie zbożowej w Poznaniu w miesiącach październiku i listopadzie 1932 r.

Art. 16. (1) Towarzystwa kredytowe ziemskie i Wileński Bank Ziemski mogą przeprowadzić zapisanie na swą rzecz na nieruchomościach obciążonych wierzytelności dodatkowych w 4½%-owych listach zastawnych lub w gotowiźnie w wysokości, nie przekraczającej 5% sumy nominalnej wierzytelności konwertowanych z tem, że ta wierzytelność dodatkowa, zabezpieczona na danej nieruchomości, o ile będzie wyrażona w listach zastawnych, będzie miała równe pierwszeństwo z poprzedniemi wierzytelnościami tej instytucji, a jeżeli będzie wyrażona w gotowiźnie — będzie miała pierwszeństwo po wierzytelnościach tej instytucji, lecz przed innemi wierzytelnościami hipotecznemi. Wpisy takich wierzytelności dodatkowych mogą być dokonane bez zgody niższych wierzycieli, a w razie uchwały ogólnego zebrania instytucji, powziętej zwykłą większością głosów, także bez zgody poszczególnych dłużników na mocy jednostronnego wniosku instytucji.

(2) Minister Skarbu może wstrzymać wykonanie postanowień art. 3 w odniesieniu do towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego, które nie skorzystają z uprawnień, określonych w ust. 1 niniejszego artykułu, w terminie do dnia 15 lutego 1933 r.

(3) Sumy, ujawnione w bilansach towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego na skutek wykonania niniejszego artykułu, są wolne od podatku dochodowego.

Art. 17. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 18. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: **I. Mościcki**
Prezes Rady Ministrów: **A. Prystor**
Minister Skarbu: **Wł. Zawadzki**
Minister Sprawiedliwości: **Czesław Michałowski.**

KRONIKA KRAJOWA.

Obieg pieniędzy.

W roku bieżącym obieg biletów Banku Polskiego uległ silnemu zmniejszeniu, a mianowicie z 1.152,2 milj. zł. w styczniu (najwyższy poziom w r .b.) do 997,1 milj. zł. w listopadzie, czyli o przeszło 155 milj. zł. Zmniejszenie to częściowo skompensowane przez wzrost o 57 milj. zł. emisji skarbowej, która z 234,2 milj. zł. w początkach roku podniosła się obecnie do 291,5 milj. zł., głównie wskutek wypuszczenia na rynek 10-złotowych monet srebrnych, przy jednoczesnym spadku obiegu monet 5-cio i 2-złotowych. Obecnie obieg monet srebrnych wynosi 201,4 milj. zł., zaś bilonu — 90,1 milj. zł., wobec 162,4 milj. zł. i 78,8 milj. zł. w końcu stycznia b. r. W rezultacie powyższych zmian całkowity obieg pieniężny obniżył się w ciągu 10-ciu miesięcy r. b. o ok. 100 milj. zł., a w porównaniu z najwyższym poziomem, jaki miał miejsce na ultimo kwietnia r. b. — nawet o blisko 128 milj. zł. i wynosi obecnie 1288,6 milj. zł.

Sytuacja instytucyj emisyjnych.

Obecną sytuację instytucyj emisyjnych w Polsce ilustrują dobitnie cyfry zaległości spłat ratalnych.

Na ogólną usmę zł. 1.810 miljonów niezamortyzowanych wysokoprocentowych listów i obligacyj powojennej emisji zaległości wynoszą 213,6 milj. zł., czyli 11 proc.

Zaległości te wzrastają stale w ostatnich latach. W instytucjach kredytu ziemskiego wzrosły z 40 miljonów zł. w 1929 r. na 76,7 milj. zł. na 1.10.1932 r. i stanowią 14,1 proc. emisji towarzystw ziemskich.

Zaległości Tow. Kredytowych miejskich wzrosły z 7,8 milj. zł. z końca 1929 r. na zł. 22,1 milj. na 1.10.1932 r, czyli 6,6 proc. ich emisji.

W bankach państwowych zaległości wynoszą 7 proc. ich emisji.

Zaległości banków hipotecznych wynoszą 4,1 milj. zł., banków komunalnych 1,1 milj. zł., czyli 12,6 proc. i 6,4 proc.

Instytucje kredytu ziemskiego zaciągnęły kredyty w bankach w związku z zaległościami około 20 milj. zł. Fundusze rezerwowe instytucji kredytu długoterminowego zostają nadmiernie obciążone wskutek zaległości. Celem zasilenia ich wypuściły instytucje kredytu ziemskiego specjalne obligacje na podkład zaległości na sumę 54,1 milj. zlombardowanych w Banku Polskim.

Długoterminowy kredyt hipoteczny w Polsce.

Począwszy od 1929 roku, emisje kredytu hipotecznego wykazują stały zanik. Gdy w 1928 roku wydano wszystkich pożyczek na sumę zł. 358,3 milj., w 1929 roku na zł. 241 milj., w 1930 r. na zł. 253,1 milj., w 1931 r. na zł. 188,5 milj., to w ciągu 9 miesięcy r. b. tylko na zł. 50,3 milj.

Jak wynika z powyższego, w okresie 1931 — 1932 r. sytuacja staje się wprost krytyczną. Wpływa na to pogorszony stan rynku pieniężnego wewnątrz kraju, niemożność lokowania obcych papierów procentowych na rynkach zagranicznych i wyczerpanie się funduszów państwowych, któreby mogły być użyte na cele kredytu długoterminowego.

Posiadamy obecnie w Polsce 22 instytucje takiego kredytu. Oprócz 2 banków państwowych (Bank Rolny i Gospodarstwa Krajowego), 2 komunalnych i 2 akcyjnych banków hipotecznych, w których emisyjne operacje stanowią tylko dział operacyj, istnieją 3 towarzystwa kredytowe ziemskie (w Warszawie, Lwowie i Poznaniu), 12 towarzystw kredytowych miejskich (w ważniejszych miastach Polski i Tow. Kredytowe Przemysłu Polskiego.

Z tych instytucyj zupełnie w roku bieżącym wstrzymały działalność banki prywatne, przemysłowe i cały szereg towarzystw miejskich (Wilno, Lwów, Lublin, Radom i inne). Reszta ogromnie skurczyła swoją działalność emisyjną. Zmniejszył się zwłaszcza kredyt rolniczy. W 1931 roku kredyty dla rolnictwa wyniosły ogółem 61,3 milj., co stanowi prawie 50 proc. w porównaniu z 1930 rokiem. Duży spadek bo do jednej trzeciej wykazały kredyty na parcelację i meljoracje. Kredyt miejski natomiast, w roku 1931 z sumą ogólną zł. 125,1 milj. utrzymał się prawie na poziomie roku poprzedniego.

W roku bieżącym obraz silnie się pogarsza. Towarzystwa ziemskie w 1931 roku udzieliły pożyczek na zł. 26,4 milj., w ciągu 3 kwartałów r. b. tylko zł. 2,8 milj., towarzystwa miejskie w 1931 r. pożyczyły zł. 52,1 milj., w roku bieżącym tylko 9,2 milj., Banki Państwowe również zmniejszyły w silnym stopniu udzielanie kredytów długoterminowych, ze zł. 100,7 milj. do zł. 38,1 milj.

Komunikat T. Kr. m. Warszawy.

Władze Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy na posiedzeniu w dn. 15 grudnia r. b. rozważały projekt rządowy o zmianie oprocentowania Listów Zastawnych, opracowany bez jakichkolwiek starań ze strony Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy i przyszły do przeświadczenia, że zasady tego projektu, obecnie zatwierdzonego w drodze prawodawczej, wywrą ujemny wpływ na rozwój kredytu długoterminowego i utrudnią działalność Towarzystw Kredytowych miejskich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Regulacja stopy procentowej w Czechosłowacji.

Jak wiadomo, w Czechosłowacji nie istnieje reglamentacja ustawowa stopy procentowej. Regulacja wysokości tej stopy odbywa się na podstawie uchwał Komisji Doradczej dla Spraw Pieniężnych, istniejącej przy Banku Narodowym w Pradze. Na posiedzeniu w dn. 26.IX.1932 r. powzięła Komisja uchwały wprowadzające zmiany w wysokości stopy procentowej, obowiązującej instytucje finansowe Czechosłowacji.

Komisja stanęła na stanowisku, że, aczkolwiek ze względu na panujące na rynku pieniężnym stosunki całkowite przeprowadzenie obniżenia oprocentowania nie będzie możliwe do wykonania, to jednak, biorąc pod uwagę całokształt życia gospodarczego, akcja w kierunku potanienia pieniądza jest konieczna.

Za punkt wyjścia uważa Komisja obniżenie oprocentowania wkładów oszczędnościowych w instytucjach finansowych i równomierne z tem potanienie kredytów, udzielanych klienteli przez te instytucje. I tak — po porozumieniu się z głównemi instytucjami finasowemi — uchwaliła Komisja następujące stawki:

1) oprocentowanie wkładów w kasach oszczędności, wynoszące dotychczas 4¼%, zostaje obniżone o ½%, a zatem do 3¾%; w kasach zaliczkowych i kasach rejffeisenowskich wynosić ono może 4%.

2) przy wkładach za wypowiedzeniem oprocentowanie może być wyższe, jednak jedynie do 4¾ w kasach oszczędności, a do 5% w kasach zaliczkowych i rejffeisenowskich;

3) banki krajowe obniżają stopę procentową do 4%, dla banków komercyjnych wynosi ona 4½%.

Komisja uważa oprocentowanie wkładów, przewyższające 5%, za niezdrowe i stojące w sprzeczności z dobremi obyczajami rynku pieniężnego. Stwierdzenie to wynika zapewne z dobrowolnego, umownego charakteru całej operacji obniżenia oprocentowania wkładów w instytucjach finansowych Czechosłowacji i ma na celu wywarcie silniejszego na nie nacisku w kierunku ścisłego podporządkowania się uchwałom Komisji.

W dalszym ciągu uznała Komisja za wskazane obniżenie oprocentowania wkładów na rachunkach bieżących o ½% z tem, że procent, płacony od rachunków bieżących przez banki krajowe, winien być o ¼% niższy od oprocentowania takich samych pozycyj w bankach komercyjnych.

Wejście w życie zmian w oprocentowaniu Komisja ustaliła przy nowych wkładach na 1.XI r. b., przy dotychczasowych zaś — na 1.I 1933 r.

Komisja uznała za potrzebne obniżenie przez Pocztową Kasę Oszczędności oprocentowania książeczek oszczędnościowych do 2½%.

Komisja stwierdziła wyraźnie, że wszystkie powyższe

posunięcia mają na celu potanienie udzielanych przez instytucje finansowe kredytów, i że dlatego oprocentowanie wszystkich operacyj debetowych winno być obniżone w takim samym stosunku.

Banki jugosłowiańskie.

Na mocy decyzji jugosłowiańskiej rady ministrów z dn. 27.XII, mogą banki, wykazujące aktywny bilans handlowy, znajdujące się w przejściowych trudnościach płatniczych, zawiesić na pewien okres wypłaty oszczędności. Rozporządzenie rady ministrów obowiązywać ma do końca 1933 r.

Do czego prowadzi brak ochrony prawnej dla nazwy „Kasa oszczędności".

W Jugosławji swego czasu zawiesiła wypłaty jedna z poważniejszych instytucyj finansowych, pod nazwą „Pierwsza Kasa Oszczędności w Kroacji" (Die Erste Kroatische Sparkasse) posiadająca przeszło miljard dynarów wkładów. Instytucja ta nie ma nic wspólnego, prócz nazwy, z kasą oszczędności; jest to towarzystwo akcyjne, założone w celach zysku. Wobec jednakże pomieszania nazwy, wiele pism zarówno jugosłowiańskich, jak też i zagranicznych, popadło w błąd, ogłaszając, że jedna z największych kas oszczędności, ogłosiła upadłość, wskutek czego wytworzyła się panika między wkładcami rzeczywistych kas oszczędności. Przykład ten świadczy dosadnie, jakie szkody mogą wypłynąć z braku ochrony prawnej nazwy „kasa oszczędności".

Książeczki wkładowe pomienionej instytucji stały się przedmiotem bardzo niezdrowej spekulacji. Posiadacze książeczek, powodowani obawą, bądź też z konieczności, wyzbywali się swych książeczek z dużemi stratami, biorąc za nie niejednokrotnie do 40% ich wartości nominalnej. W nieuczciwej tej spekulacji wzięli również udział niektórzy poważni dłużnicy omawianej instytucji, którzy, kupując książeczki po bardzo niskiej cenie, zamierzali niemi następnie spłacić swoje długi. Na skutek tego organa kierownicze omawianej kasy poczyniły odpowiednie kroki u władz miarodajnych, celem unieważnienia tego rodzaju kupna książeczek.

Projekt utworzenia Banku Rolnego w Hiszpanji.

Wielką uwagę sfer finansowych i rolniczych w Hiszpanji przyciąga projekt utworzenia Narodowego Banku Rolnego, który miałby za zadanie sfinansować reformę rolną. Jeśli chodzi o tamtejsze kasy oszczędności, które, musimy zaznaczyć, rozwijają się znakomicie, to daje się wyczuwać, że do projektu tego odnoszą się naogół jeśli już nie niechętnie, to w każdym razie z dużą rezerwą. W niektórych bowiem dzielnicach funkcjonują kasy, których jedyną racją bytu jest kredyt rolniczy. Akcję tę zresztą prowadzą należycie i z wielkim powodzeniem, to też obecnie panują między niemi obawy, aby Bank Rolny nie podciął ich egzystencji. Obawy te nieco uspokoiły oficjalne oświadczenia sfer miarodajnych, że projektowana instytucja nie będzie bynajmniej hamowała i paraliżowała dzieła kas oszczędności, lecz że pozostawi im nadal wolne do działania pole, a tylko, jeśli zajdzie tego potrzeba, kasy, zachowując nadal zupełną niezależność, przystąpiłyby do współpracy z Bankiem. Forma tej współpracy polegałaby na tem, że kasy powołują do życia Centralny Instytut Kredytowy, który w razie potrzeby mógłby zasilić Bank swemi funduszami. Przeciwko tego rodzaju koncepcji kasy oszczędności poważniejszych zastrzeżeń nie wysuwają.

Biedne Niemcy pozbywają się długów.

Niemcy nie chcą płacić sum reparacyjnych, również pod różnemi pretekstami uzyskują odroczenia dla płatności swoich długów zaciągniętych do r. 1930 przeważnie w Ameryce, przy pomocy których dokonały olbrzymich inwestycji.

Pomimo, że udają biednych i nie mogących płacić zdołały Niemcy zebrać poważne rezerwy i są w możności skupowania obecnie na giełdach światowych swoich obligacji po 30 — 40% kursu emisyjnego. W ten sposób na każdym przeznaczonym na ten cel miljonie marek zarabiają Niemcy 2,5 miljona. Sumę przeznaczoną przez Niemcy na ten cel szacują znawcy na 1 — 1 5 miljarda marek, co odpowiada 2,5 — 3 miljardom zamortyzowanych w tej drodze długów. W ten sposób uzyskały Niemcy redukcję ciężarów z tytułu oprocentowania szacowaną na 170 miljonów marek rocznie.

Dla dobra swych pracowników.

W przedsiębiorstwach bankowych w Niemczech, w drodze zwyczaju przyjęło się powszechnie, zamieszczanie w umowie o pracę klauzuli, według której pracownik nie może wchodzić w stosunki pieniężne z inną instytucją finansową. Często klauzula tego rodzaju rozciąga się nawet na członków najbliższej rodziny pracownika, którym zabrania lokowania funduszów w innych instytucjach.

W związku z tem ze strony pracowników podnoszono, że w bankach prywatnych wkłady nie cieszą się pupilarnem bezpieczeństwem, a zatem powstaje ryzyko utraty oszczędności w wypadku upadłości danej instytucji. Przeto pracownicy domagali się, aby wspomniana klauzula nie miała zastosowania do wkładów oszczędnościowych, jakieby oni sami, względnie członkowie ich rodzin, posiadali w kasach oszczędności.

Żądania pracowników, najzupełniej zresztą słuszne, spotkały się naogół z przychylnem potraktowaniem ze strony banków prywatnych. Oto niedawno, jeden z największych banków w Berlinie, wypowiedział się wyraźnie, że dyspozycje zawarte w umowie o pracę, wzbraniające pracownikom wchodzenia w stosunki pieniężne z innemi instytucjami finansowemi, nie mogą być uważane jako zakaz posiadania rachunków oszczędnościowych w kasach oszczędności, względnie w analogicznych instytucjach oszczędnościowych.

O wychowanie gospodarcze w szkole.

Coraz częściej w prasie zagranicznej słyszy się głosy, nawołujące do powszechnego nauczania umiejętności obchodzenia się z groszem, tak dziś trudnym do zdobycia. Ostatnio w tej sprawie rozwinęła szeroką propagandę „Deutsche Sparkassen - Zeitung", organ niemieckich kas oszczędności. Domagając się wprowadzenia do szkół nauki ekonomji, pismo to w ten sposób uzasadnia swój postulat. Zagadnienia ekonomiczne mają dzisiaj niezmiernie doniosłe znaczenie, lecz młodzi ludzie, którzy opuszczają szkołę, taką, jaką ona jest dzisiaj, w sprawach gospodarczych bardzo mało się orjentują. Szkoła powinna ludzi przygotować do życia; zagadnienia zaś ekonomiczne w życiu obecnem wysuwają się na plan pierwszy. A któż dzisiaj, opuszczając szkołę średnią, ma jasny i sprecyzowany pogląd na tego rodzaju sprawy, co produkcja i konsumcja dóbr, zagadnienie pieniądza, inflacji i deflacji monetarnej, formowanie się kapitału, oszczędność, działalność banków, kas oszczędności i t. p. Brak orjentacji w tych zagadnieniach u ogółu ludności, może powodować niejednokrotnie opłakane skutki, jak to mogliśmy zresztą zaobserwować podczas kryzysu finansowego 1931 r.

Nie widzimy powodów, dla których nie mielibyśmy przyklasnąć inicjatywie wspomnianego czasopisma. U nas, jako w społeczeństwie, pod względem gospodarczym mało wyrobionem, nauka w szkołach ogólnokształcących zasad ekonomji społecznej, byłaby tembardziej wskazaną.

STATYSTYKA

Wkłady w instytucjach kredytowych na dzień 30. IX. 1932 r. według danych G. U. S.

Miljony złotych.

Nazwa instytucji Rodzaj wkładów	1928	1929	1930	1931		1 9 3 1		
	31. XII	31. XII	31. XII	30. VI	31. XII	30. III	30. VI	30. IX
Ogółem	**2 512,7**	**2 694,0**	**3 039,3**	**2 959,6**	**2 686,0**	**2 645,2**	**2 515,6**	**2 576,0**
Bank Polski[a]	**182,4**	**177,4**	**162,4**	**155,0**	**190,5**	**142,3**	**113,9**	**116,7**
Bank Gospodarstwa Krajowego[b] .	**351,4**	**254,9**	**243,1**	**262,7**	**238,7**	**245,6**	**245,8**	**266,3**
Wkłady terminowe	187,0	116,0	103,7	119,4	98,0	96,7	92,5	88,9
„ czekowe	137,4	107,2	81,8	82,3	88,4	92,3	95,8	120,8
„ oszczędnościowe i asygnaty kasowe	19,7	23,8	35,0	43,2	46,4	51,3	51,6	50,6
Salda rach. bieżących	7,3	7,9	22,6	17,8	5,9	5,3	5,9	6,0
Państwowy Bank Rolny[b]	**54,4**	**70,9**	**62,3**	**71,5**	**62,9**	**62,4**	**59,7**	**62,5**
Wkłady terminowe	22,8	24,9	29,6	33,2	32,4	27,5	25,9	26,5
„ czekowe	27,2	43,3	31,2	36,0	27,7	32,0	31,6	33,3
Salda rach. bieżących	4,4	2,7	1,5	2,3	2,8	2,9	2,2	2,7
Banki komunalne[c]	**44,8**	**61,0**	**68,5**	**63,6**	**62,5**	**64,5**	**65,1**	**66,0**
Wkłady terminowe	32,2	52,3	57,3	52,5	50,9	51,7	52,4	52,1
„ à vista	9,7	6,2	6,7	7,5	8,7	9,1	9,8	9,1
Salda rach. bieżących	2,9	2,5	4,5	3,6	2,9	3,7	2,9	4,8
Banki akcyjne[d]	**860,9**	**881,8**	**1 020,2**	**811,5**	**611,7**	**583,1**	**522,6**	**534,2**
Wkłady terminowe	303,1	340,4	382,2	296,1	209,3	193,8	172,1	169,6
„ bezterminowe	362,3	351,6	395,4	310,8	229,7	221,0	200,7	215,5
Salda rach. bieżących	195,5	189,8	242,6	204,6	172,7	168,3	149,8	149,1
Oddziały zagranicznych banków akcyjnych	**79,7**	**76,8**	**71,5**	**71,7**	**55,9**	**57,3**	**45,2**	**48,6**
Wkłady terminowe	10,6	23,6	22,9	20,8	8,1	8,6	8,3	9,3
„ bezterminowe	14,9	16,5	20,1	20,7	14,5	12,1	12,0	11,1
Salda rach. bieżących	54,2	36,7	28,5	30,2	33,3	36,6	24,9	28,2
Pocztowa Kasa Oszczędności . . .	**315,8**	**383,6**	**431,3**	**479,2**	**509,8**	**538,7**	**534,1**	**562,0**
Wkłady oszczędnościowe	122,3[e]	173,0[e]	253,7[e]	304,4[e]	332,2[e]	369,7[e]	386,1[e]	401,1[e]
„ czekowe	193,5	210,6	177,6	174,8	177,6	169,0	148,0	160,9
Kasy Oszczędności[f]	**358,7**	**446,4**	**582,1**	**658,6**	**603,3**	**624,5**	**611,0**	**611,4**
Wkłady oszczędnościowe	324,5	401,6	535,0	607,0	559,4	577,2	562,7	566,1
Salda rach. bieżących	34,2	44,8	47,1	51,6	43,9	47,3	48,3	45,3
Spółdzielnie kredytowe[g]	**261,9**	**337,7**	**392,4**[h]	**380,3**[h]	**346,4**[h]	**322,4**[h]	**314,1**[h]	**303,9**[h]
Centralna Kasa Spółek Rolniczych .	**2,7**	**3,5**	**5,5**	**5,5**	**4,3**	**4,7**	**4,1**	**4,4**
Wkłady na książeczkach i asygnaty kasowe	0,4	0,7	1,1	1,0	0,8	0,8	0,8	0,8
Salda rach. bieżących	2,3	2,8	4,4	4,5	3,5	3,9	3,3	3,6

a Rachunki żyrowe bez rachunków Centralnej Kasy Państwowej, kas skarbowych, urzędów celnych i Ministerstwa Skarbu. *b* Bez lokat skarbowych. *c* Dwa banki: Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu. *d* Wszystkie banki akcyjne oraz 5 największych domów bankowych. *e* W tem sumy t. zw. III waloryzacji: w dn. 30. IX 1932 r. wysokość ich wynosiła 29,7 milj. zł. *f* Miejskie i powiatowe, oraz dwie niekomunalne. *g* Tylko należące do związków rewizyjnych. *h* Dane tymczasowe.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 29 grudnia 1932 r. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.935 — 8.945

Papiery w zł. w zł.

7% Listy zast. Państw. Banku Roln. . . .	83.25
8% Listy zast. Państw. Banku Roln. . . .	94.00
7% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	94.00
8% Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj.	93.00
6% Obl. Polsk. Banku Komun. I em. . . .	72.00
8% Obl. Polsk. Banku Komun. II em. . . .	81.50
8% Obl. Polsk. Banku Komun. III i IV em.	93.00

Papiery państwowe:

3% Prem. Poż. Budowl.	39.25
4% Prem. Poż. Dolar. ser. III . . .	53.00—53.25
4% Prem. Poż. Inwestycyjna	100.00
5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r. . . .	40.45
6% Poż. Dolarowa 1919/20 r. . . .	54.00—54.25
7% Pożyczka Stabiliz. z 1927 r. . .	54.00—53.88
10% Pożyczka Kolejowa	99.50

Pozatem kosztują:

Akcje Banku Polskiego	88.50—89.00
ruble złote	4.64—4.66
ruble srebrne	1 32
gram czystego złota	5.9244

Z giełdy zbożowej.

W dniu 29 grudnia 1932 roku płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie (za 100 kgm.):

żyto	15.00—15.25
pszenica jednolita	25.50—26.00
pszenica zbierana	24.50—25.00
owies jednolity	16.00—17.50
owies zbierany	14.00—14.50
jęczmień na kaszę	13.50—14.00
jęczmień browarny	15.50—16.50